

# Głos z nad Niemna

**Pismo Związku Polaków • Rok wydania VI • 24- 30 czerwca 1996r • nr 25 (215)**

## PO DOBREJ PRACY - CZAS NA ODPOCZYNEK

Zakończyły się lekcje w naszych szkołach. Maturzyści powinni jeszcze zdawać egzaminy, a dla pozostałych uczniów nastąpiły długo oczekiwane wakacje. Jest więc powód do radości.

Z okazji zakończenia roku szkolnego w wielu polskich klasach odbyły się uroczystości, w których uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, rodzice i działacze ZP.

Uroczysty wieczór odbył się również w Średniej Szkole nr. 9 Brześć. Tu utworzono cztery polskie klasy: od pierwszej do czwartej, w których uczyło się ponad 60 uczniów.

Obecni na uroczystości Anna Filipczuk w imieniu miejscowego oddziału ZP, Maria Sulima - w imieniu rodziców oraz Konsul Generalny RP w Brześciu Jerzy Rychlik i dyrektor szkoły Lubow Michalczyk gorąco pozdrawiali uczniów klas polskich z okazji zakończenia roku szkolnego, życząc im dalszych sukcesów w nauce i wesołych wakacji.

Zajęcia z uczniami prowadzą nauczycielki z Polski: w klasie pierwszej - Mariola Kowalska, w 2 klasie - Krystyna Sadowska, w 3 klasie - Walentyna Przybylska, w 4 klasie - Izabela Radzikowska. Porzuciły one czasowo ustabilizowane życie w kraju rodzinnym by dobrze nauczyć nasze dzieci mowy ojczystej. Właśnie to poświęcenie zostało wysoko ocenione przez obecnych na uroczystości, którzy gorąco dziękowali za ich przyjazd. Podczas rozmowy z dziennikarzem "Głosu", dyrektor szkoły L. Michalczyk m.in. podkreśliła, że w naszych warunkach nie było łatwo przybyłym nauczycielkom z Polski, lecz pracowały one sumiennie. Nauczycielka drugiej

klasy pani Krystyna, z kolei podziękowała dyrekcji szkoły za miłą i przyjacielską atmosferę w szkole, dzięki czemu owoenie się pracowało.

-Na lekcjach zawsze było ciekawie - mówią czwartoklasiści Jurek Trzeciak, Sasza Puńko i Jurek Terpilowski.



Swoją wiedzę języka polskiego uczniowie wszystkich czterech klas dobitnie zademonstrowali na szkolnej scenie podczas koncertu. Deklamowali oni wiersze i humoreski, śpiewali piosenki i tańczyli. Humor, śmiech, oklaski! I było jeszcze bardzo dużo żywych kwiatów - symbol dziecięcej wdzięczności nauczycielom i organizatorom nauki języka ojczystego. Co prawda, jak to podkreślali moi dorośli rozmówcy i dzieci, nie łatwo było się uczyć. Przychodziło się nieraz opanowywać cztery języki jednocześnie: polski, białoruski, rosyjski i angielski. Ale

wszyscy są zadowoleni z wyników - i nauczyciele i uczniowie.

Na uroczystości była obecna kierowniczka Działu Oświaty Zarządu Głównego ZP Bożena Guziewicz. Opowiedziała ona zebranym o obecnym stanie nauczania języka polskiego na Białorusi, o budowie pierwszej polskiej szkoły w Grodnie, pozdrowiła obecnych z okazji zakończenia roku szkolnego, wyraziła wdzięczność nauczycielkom klas polskich i wręczyła wszystkim uczniom prezenty - książki, wśród których były słowniki polskie.

Zarówno rodzice jak i uczniowie niepokoił się o dalszy los nauczania języka polskiego. Na przykład, padały kilkakrotnie pytania, czy będą jej uczniowie kontynuować naukę w piątej klasie w języku polskim. Miejscowy Oddział ZP, jak oświadczyła Anna Filipczuk, jest zdecydowany by piąta klasa była polską, dobiera kadrę nauczycielską.

Na uroczystościach wypowiedziano myśl, o tym, że rodzicom z Brześcia należy zadbać o przyszłą polską szkołę, tak jak to zrobili rodzice polskich klas w Grodnie. Zorganizowanie klas polskich, jak na początek, jest rzeczą dobrą, ale tymczasową. W szkole nr9 stworzono wszelkie warunki dla klas polskich. Ale stworzenie ich pracy w przepelnionej szkole, w której uczy się ponad dwa tysiące uczniów, jest bardzo trudnym zadaniem.

**Ryszard KARACZUN**  
Na zdjęciach: nauczycielka Krystyna SADOWSKA; ciekawa książka; występują uczniowie.

Foto autora.

## NA ZIELONE ŚWIĄTKI

Na Zielone Świątki w Słonimiu dla dzieci, które uczą się języka polskiego było zorganizowane spotkanie. To prawdziwe święto dla dzieci zorganizował Zarząd Słonimskiego Rejonowego Oddziału ZP. Odbywało się ono w ogrodzie kościoła św. Andrzeja nad brzegiem rzeki Szczara.

Na święto przybyło dużo dzieci, ich rodziców i gości. Swoją obecnością uroczystości zaszczylił rektor kościoła NMP o. Grzegorz Góralczyk oraz siostry Renata i Elżbieta - Niepokalanki. W spotkaniu wzięła udział gość z Chicago pani Irena Kozłowska.

Imprezę rozpoczęła prezes Słonimskiego Rejonowego Oddziału ZP p. Leonarda Rewkowska, która powinszowała zebranych ze Świętem Zesłania Ducha Świętego i zakończeniem roku szkolnego. Z wielkim zapalem wystąpił chór dziecięcy "Dobro i Pokój" pod kierownictwem p. Ludmily Bogdan i zespół pieśni i tańca "Dzwoneczki" razem ze swoimi kierownikami p. Heleną Kotko, Natalią Bułyga i Olgą Liseczenko. Obecny spodobały się polskie piosenki, tańce i wiersze. Dużo oklasków otrzymali ojciec i córka: Włodzimierz i Helena Czuryło. Ten rodzinny duet wykonywał polskie piosenki, akompaniując sobie na bąbanie i skrzypcach.

Wszystkie dzieci otrzymały prezenty, a uczestnicy koncertu oprócz tego

otrzymali jeszcze zabawki. Przy ognisku dzieci z apetytem częstowały się kielbaskami z rożna.

Szczęśliwe i radosne dzieci bawiły się, nawet drobniutki malutki deszcz nikomu nie przeszkodził. Na ogół był to cudowny dzień.

Takie imprezy wychowują poczucie piękna, tworzą i mnożą bezcenne bogactwa duchowe społeczności. Za ten udany dzień członkowie Zarządu Słonimskiego Rejonowego Oddziału ZP poszli podziękować panu Bogu do kościoła św. Andrzeja, gdzie przez księdza proboszcza o. Witolda Żelweto została odprawiona uroczysta msza święta.

Janina PANKIEWICZ

Słonim

## STUDENCI WYBIERAJĄ JĘZYK POLSKI

Opuścili Alma Mater pierwsi specjaliści w dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych, którzy ukończyli Wydział Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Grodzieńskiego. 34 studentów pomyślnie zdało egzaminy państwowe i otrzymało dyplomy ekonomistów - menadżerów.

-Nasi absolwenci są dobrze przygotowani jako fachowcy - mówi zastępca dziekana wydziału prof. Li Czon Ku. - Posiadają dobrą wiedzę w dziedzinie ekonomii, prawa, języka angielskiego i, z wyboru, języka polskiego lub niemieckiego, umieją posługiwać się komputerem.

Oprócz obowiązującego języka angielskiego nauka drugiego języka obcego rozpoczyna się na trzecim roku. Z przyjemnością należy stwierdzić, że wielu studentów wybiera język polski. Stwarza to przed młodymi ludźmi dobre perspektywy, ponieważ stosunki gospodarcze z Polską rozwijają się co raz szerzej i młodzi fachowcy mają tu szerokie pole do działania.

Potwierdza ten wniosek fakt, że młodzi specjaliści nie mają problemów ze znalezieniem pracy. Niektórzy z nich podjęli pracę jeszcze w okresie studiów. Inni zaś stoją przed dylematem - której organizacji lub firmie zaoferować swe usługi.

Dla tych osób, które oprócz posiadanego zapragną uzyskać drugi dyplom o wykształceniu wyższym ekonomicznym na wydziale utworzono zaoczną formę nauczania. W tym roku prawo obrony pracy dyplomowej uzyskały 24 osoby.

Ryszard KARACZUN

## WOŁANIE O POMOC

Do redakcji dotarł list od pana S., który apeluje o pomoc dla rodziny Backiewiczów zamieszkującej w rejonie lidzkim, wieś Minojty ul. Lidzka 24. W tej polskiej rodzinie jest dwuletni synek Maksym, który ku rozpaczy rodziców od urodzenia cierpi na paraliż dziecięcy. Ojciec i matka nie są w stanie opłacić drogie leczenie dziecka. Czy zostanie na całe życie przykute cierpieniem do wózka inwalidzkiego?

Zwracamy się do ludzi dobrego serca o pomoc, którą należy kierować na adres: Filia ASB "Bielarusbank" w Lidzie. Konto 6303000001518 kod 696 dla zaliczenia na rachunek 89313.

## UWAGA RODZICE!

Coraz więcej rodziców chce uczyć swoje dzieci w języku ojczystym. Dzisiaj mamy już ponad 70 poddań do pierwszej klasy polskiej. Serdecznie zapraszamy rodziców zainteresowanych nauką dzieci w tej szkole. Podania do pierwszej klasy przyjmowane są w dziale Oświaty ZPB: ul. Dzierżyńskiego 32. Wszelką informację można uzyskać również telefonicznie: 72-00-62.

Iwona KIEDRYK

m. UZDA

## Odradzają się nasze tradycje

Z dawnych czasów u katolików zachował się piękny zwyczaj, cały maj, wieczorem we wsiach i miasteczkach, koło krzyża, odprawiać nabożeństwo ku czci Matki Boskiej. W czasach ateizmu zbierania się pod krzyżem na modlitwy były zabronione, a krzyże powalone. Chociaż modlić się publicznie było zabronione, ludzie zbierali się po domach na modlitwy. I tak przetrwały tradycje, które dzisiaj odradzają się.

Niedawno w miasteczku Uzda został postawiony nowy krzyż na przykościelnym cmentarzu.

26 maja w dzień Zesłania Ducha Świętego, krzyż ten został poświęcony. Bardzo uroczyste, z procesją, wyszli wierni z kościoła do krzyża ze śpiewem: "Pod twą obronę Ojciec na niebie". Ksiądz opowiedział ludziom o krzyżu, o Jego chwale, że wszędzie gdzie są katolicy, zawsze jest krzyż. I tu w tym miejscu, gdzie dziś stoimy też był krzyż, lecz go zniszczyli. Dziś stoi nowy, duży i będzie stał zawsze! Będzie stał, żeby ludzie mogli modlić się koło krzyża i żeby swoje radości i smutki wszyscy składali u stóp krzyża. Niech hold dla

Niego trwa na wieki! A każdy przechodząc niech skłoni głowę przed krzyżem mówiąc: "Krzyżu na wieczne czasy bądź że pozdrowiony".

Za pośrednictwem "Głosu" pragniemy wyrazić szacunek i podziw naszemu czcigodnemu księdzu Jarosławowi Zarodkiemu, który zostawił Ojczyznę i przyjechał na nasze tereny pracować, opiekując się i naszą parafią.



## AKTUALNOŚCI ~ FAKTY ~ WIADOMOŚCI

W KILKU  
ZDANIACH

16 czerwca odbyły się wybory prezydenckie w Rosji. W wyniku I tury wyborów żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów, dlatego na początku lipca odbędzie się II tura wyborów, w której wezmą udział Borys Jelcyn i Gennadij Ziuganow - kandydaci którzy zdobyli dotychczas największą ilość głosów.

W ciągu pięciu miesięcy br. na Białorusi wydobyto 775 986 ton ropy naftowej. Przewiduje się, że do końca roku wydobyte ropy osiągnie liczbę 1 mln 858 tys. ton - nieco mniej niż w roku ubiegłym z przyczyn technicznych.

Wg. stanu na 1 czerwca br. na Białorusi zanotowano 175 099 bezrobotnych.

Gabinet Ministrów RB podjął decyzję, dotyczącą powołania roboczej grupy w celu utworzenia na bazie Grodzieńskiej Fabryki Tytoniowej wspólnego przedsiębiorstwa z kompanią "Reynolds Tobacco International" (USA).

43-letni terrorysta Aleksander Ziulkow wtargnął do przedszkola nr. 511 w Mińsku i zatarasował się wzięwszy jako zakładników 15 dzieci i dwie wychowawczynie. Przestępca posiadał materiał wybuchowy o potężnej sile, ukryty w "neseserze". Dzięki działaniom oddziałów specjalnych terrorysta został unieszkodliwiony, a dzieci uratowane.

Wg. stanu na 1 kwietnia br. za granicami republiki zostało zatrzymanych 460 obywateli Białorusi, a 258 odbywało karę więzienia. Najwięcej - w Polsce: 339 zatrzymanych i 200 osób odbywało karę. Najczęściej spotykane przestępstwa - kradzieże aut i nielegalny handel alkoholem.

Na Międzynarodowym Konkursie "Piwo '96" w Soczi produkcja litewskiego browaru uzyskała wysoką lokatę, zdobywając 3 srebrne i jeden medal brązowy. Ogółem w konkursie uczestniczyło 170 gatunków piwa z krajów WNP oraz Wschodniej i Zachodniej Europy.

W wyniku sytuacji zaistniałej na rynku walutowym zmniejszają się dostawy czekoladek "Snikers", "Baunti" i in. Mogą na tym skorzystać producenci białoruscy.

Znana białoruska pisarka Swietłana Aleksijewicz otrzymała nagrodę Kurta Tucholskiego, ufundowaną przez szwedzki Pen-Club.

Na IV Międzynarodowej Olimpiadzie Ekologicznej w Stambule uczniowie białoruscy odnieśli sukces. Uczeń gimnazjum w Mińsku Aleksiej Biezuca zdobył złoty medal, zaś medale brązowe Nikołaj Mardinowski i Jurij Kozetkow (Mińsk). Nagrodę specjalną otrzymała grodnianka Lucyna Lubczyńska.

Polska Służba Graniczna nie zezwoliła w ubiegłym roku na wjazd do RP 66 tysiącom cudzoziemców.

## OGŁOSZENIE

Poszukuję pracy w Polsce. Mam wyższe wykształcenie muzyczne - pedagogiczne.  
Tel. w Grodnie - 44-59-31.  
Prosić Ludmiłę.

## PRZERWALI... PROWOKATORA

W maju w Witebsku odbyła się Konferencja naukowo - praktyczna o sprawach mniejszości narodowościowych. Wysłuchano prawie 30 wykładów naukowców, przedstawicieli mniejszości narodowościowych, gości z zagranicy: Niemiec, Polski, Ukrainy, Rosji. Związek Polaków reprezentował p. Tadeusz Małowicz, wiceprezes ZP. I znów jak od lat, te same wypowiedzi i pytania, stawiane przez tych samych ludzi, przeważnie z rosyjskiego Towarzystwa "Rusi": nie jesteście Polakami, skąd na Białorusi Polacy, agresywność kościoła katolickiego wobec prawosławnego itp. Przedstawicielka "Rusi" p. Taraziewicz wypowiedziała "mądrą" myśl, że nie ma takiego

## "ŁOBUZIĄK" NA WAKACJACH

Od listopada ubiegłego roku na antenie telewizji grodzieńskiej co miesiąc ukazywał się program dziecięcy w języku polskim "Łobuziak". Ta nazwa najbardziej spodobała się dzieciom, chociaż było dużo propozycji.

Pomysł takiego programu powstał w IV polskiej klasie w szkole Nr 3 w Grodnie. Współtwórczyniami "Łobuziaka" są nauczycielki Wiesława Sobiszek i Iwona Wasilewska. Bardzo rzadko się zdarza w telewizji (nie tylko w Białoruskiej), żeby koncepcja programu została zatwierdzona

przez radę artystyczną w ciągu tygodnia. Trafiliśmy na dobry moment, gdy TV poszukiwała nowe pomysły i programy.

Dorośli tworzą koncepcję, piszą scenariusze, ale prawdziwymi gospodarzami "Łobuziaka" są dzieci. Program prowadzi 2 prezenterów: Maryna Rusak i Gienek Rebrov. Są oni największymi gwiazdami "Łobuziaka". Stwarzają miłą atmosferę w studiu, prowadzą program na luzie. Marynka marzy w przyszłości o studiach dziennikarskich i pracy w telewizji. Gienek współpracę z TV rozpoczął z ciekawości, bo

interesowało go, jak tam jest wewnątrz. Ale z czasem bardzo mu się spodobało. Wiele zawodów w TV fascynuje go. Jaki wybierze - narazie nie wie.



Ważną część "Łobuziaka" - serwis informacyjny "L-press". Są tu różne informacje z życia szkolnego i imprez, kalendarz historyczny, ciekawostki ze świata, konkursy. Prezenterami "L-pressu" są Marianka Obuchowicz i Paweł Warenik. Marianka zawsze przygotowana i zdyscyplinowana. Traktuje swoją pracę bardzo poważnie. Po długich poszukiwaniach prezentera "L-pressu" został nim Paweł, który bardzo szybko został ulubieńcem widzów. W TV podoba mu się zawód kamerzysty, bo lubi poznawać ciekawych ludzi i ich pasje.

Do każdego programu reportaże przygotowywano dwóch reporterów. Tematyka była bardzo różna. Oto niektóre z nich: "Książka moim przyjacielem", "Na dzień babci i dziadka", "Sposób na naukę", "Szkoła naszych marzeń", "Tobie, mamo" i in. Ostatni "Łobuziak" ukazał się na początku czerwca. Prezenterzy programu pożegnali się z widzami w rytmicznej lambady na okres wakacji. Następne spotkanie będzie we wrześniu. A na razie łobuziakowcy poszukują sponsorów, żeby w programie było dużo konkursów i ładnych prezentów dla miłych widzów "Łobuziaka".

FANKA PROGRAMU "ŁOBUZIĄK"  
Na zdjęciach: prezenterzy "L-pressu"  
Marianka OBUCHOWICZ i Paweł WARENIK;  
prezenterzy  
"Łobuziaka" Marynka RUSAK i  
Gienek REBROW.

Fot. Michał ANISZCZENKO

## Wiec protestacyjny w Wilnie



Niedawno władze litewskie przyjęły decyzję włączyć do miejskiego obszaru Wilna tereny rolnicze zamieszkałe przez Polaków. Ta decyzja uniemożliwia naszym rodakom w praktyce odzyskanie ziemi w ramach reparytacji, godzi w ten sposób w materialne podstawy bytu polskiej ludności Wileńszczyzny.

W Wilnie przed Parlamentem Litewskim odbyła się manifestacja zorganizowana przez Związek Polaków na Litwie i Akcję Wyborczą Polaków na Litwie. Był to trzeci z kolei protest polskiej ludności przeciwko szkodliwym dla Polaków decyzjom władz Litwy. W manifestacji uczestniczyło ponad dwa tysiące mieszkańców Wileńszczyzny.

Na zdjęciach: podczas manifestacji w Wilnie.

Fot. Bronisława KONDRATOWICZ



## POZDROWIENIA

Z okazji Imienin księdza Jana REJSZELA z całego serca dziękujemy Mu za jego ciężką pracę i trud. Życzymy Mu dobrego zdrowia, wiele radości, szczęścia w życiu. Niech Pan Bóg kocha Cię dalej, da Ci sił w Twojej pracy duszpasterskiej. Bądź zawsze z nami.

W imieniu parafian

Maria BOHDZIEL

w. Skiersie

\*\*\*

Komitet kościelny w imieniu całej parafii Międzyrzecze składa najserdeczniejsze życzenia imieninowe ojcu Janowi BONKOWSKIEMU proboszczowi naszej parafii, a także proboszczowi parafii Sulawice. Ojciec Jan pracuje u nas duszpasterzem ponad 6 lat i za czas swej pasterskiej posługi okazał i okazuje nam tyle swego Serca, prowadząc nas do Boga, jak w życiu doczesnym tak i na wieczność. Rozumiemy, że praca kapłańska w naszych czasach i na naszych Ziemiach nie jest różami ustana, a jednak z Bożą pomocą przezwycięża On wszystkie trudności. Dlatego w dniu Jego Imienin prosimy Boga i Matkę Najświętszą aby uzytyli Ojcu Janowi - zdrowia i wielu spokojnych lat pracy w naszym kościele.

Komitet kościelny

\*\*\*

Wdzięczni parafianie z Bielicyrejonu litewskiego z okazji 15 - lecia kapłaństwa księdza proboszcza Tadeusza KACZANA życzą moc błogosławieństw Bożych, dużo zdrowia, długich lat życia oraz pomyślności w pracy duszpasterskiej.

Wierni parafianie

## PODZIEKOWANIE

My, Sybiracy m. Lidy serdecznie dziękujemy pani Klarze ROGALSKIEJ i członkom Stowarzyszenia Sybiraków w Białymstoku za pamięć i troskę o nas. Dzięki waszej pomocy udało nam się zwiedzić Częstochowę, uczestniczyć w pielgrzymce na Jasną Górę. Wszyscy pamiętamy każdy szczegół naszego pobytu w tym świętym miejscu. Życzymy aby Matka Boska Częstochowska obdarzyła wszelkimi łaskami tych ludzi, którzy troszczą się o nas.

Helena GIEBIEN  
prezes Stowarzyszenia  
Sybiraków m. Lidy

## OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE

Polak lat 35, kawaler, wzrost 1.74cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką panną lat 21 do 27, wzrost okolo 1.64 do 1.74cm, ładna blondynka, niebieskie oczy, z porządnym domem, wesoła i o łagodnym charakterze, gospodarna, nie paląca papierosy i nie pijąca alkoholu, kochająca dzieci oraz gotowa do założenia dobrej rodziny w Sydney.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) przysyłać na adres gazety zaznaczając na kopercie: Henryk Alpinowicz - Ogłoszenie Matrymonialne.

Kochający parafianie z Odelska



## SPOŁECZEŃSTWO

## OKNO NA LITWĘ

Do 1991r. o litewskiej granicy mieszkańcy Grodna pamiętali tylko symbolicznie. Zresztą jej i nie było. Bywało mignie na 36 kilometrów od Grodna schowany wśród zieleni masywny drogowskaz "Litewska SRR". I wszystko... Rybacy podążali dalej w jednym kierunku, amatorzy zbierania grzybów - w drugim, a główna masa mieszkańców Grodna podążała do pierwszego litewskiego miasta Druskininkai na zakupy aromatycznego chleba, sera, kielbas, taniego drobiu, ryb, konserw i wyborowych win... Natomiast śpiesząc w przeciwnym kierunku potok litewskich samochodów osobowych i autobusów podążał do wszystkich rejonów Grodzieńszczyzny i nawet jeszcze dalej na zakupy tanich artykułów przemysłowych. Tak było. I uważano to za rzecz normalną.

Gorzej wyglądały sprawy z odpoczynkiem na kurortach Litwy. I cały problem polegał nie na drożyznie "puttiowok - kursowok", a na ich deficycie. W sanatoriach druskiennickich, zwłaszcza takich jak "Białoruś", "Egle" zazwyczaj odpoczywało średniej warstwy stoliczne naczelstwo, a późną jesienią i przez całą zimę hulali tam przewodniczący kołchozów, rozpieszczając przy tym personel.

Ale oto wychodzi ze składu ZSRR Litwa, a śladem za nią "paradują" na defiladzie suwerenności wszystkie republiki byłego Związku. Wytyczono granice. Na początku symboliczne, a dziś niczym one się nie różnią od granicy zachodniej. Nie wiem jak na tym skorzystali politycy, ale prostym ludziom z tego powodu zaczęło się żyć gorzej. Naruszyły się nie tylko zwykłe stosunki, lecz coś więcej. Powstał problem jak odwiedzić mogiły osób bliskich, jak odwiedzić krewnych i przyjaciół oraz cały szereg innych problemów, które zaistniały w związku z ustaleniem granicy. Tego nie ma w żadnym z cywilizowanych krajów.

Co robić dalej?

Gdy powstaje próżnia oczekiwania, może się ona zapelnąć niewiedzą czym. Praktycznie zostały zerwane stosunki służbowe pomiędzy przedsiębiorstwami

przemysłowymi. Szczególnie odczuwają to pracownicy branży rolniczej, którzy dzielili się doświadczeniem, pomagali sobie wzajemnie w okresie zbierania plonów. I tym nie mniej żadna ze stron dotychczas nie zrobiła ani jednego kroku naprzeciwko sobie.

Ale jest w Grodnie na razie jedyny przykład tego, jak należy po nowemu odradzać naruszone stosunki, a nie "braterską przyjaźń narodów". Odradzać tak, by była z tego wzajemna wyгода i pożytek dla ludzi. I kto by mógł pomyśleć, że dokona tego przedsiębiorstwo "Ekspresstech", które powstało na ruinach Rady obwodowej Wszechzwiązkowego Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów (WOIR).

Ideę dotyczącą odrodzenia kontaktów z uzdrowiskiem Druskienniki podrzucił mi kierownik Oddziału Obwodowego Funduszu Zdrowia Anatolij Soroka, - mówi dyrektor "Ekspresstechu" Aleksander Usolew.

Nawiasem mówiąc, już nie jeden dziesięć lat pracują oni w związkach zawodowych. A przecież niegdyś związki zawodowe Grodzieńszczyzny i Litwy razem wspaniale zajmowały się uzdrawianiem ludzi. Czy nie warto spróbować znowu?

Aleksander Usolew, były sekretarz Rady WOIR, znany w Grodnie obrońca miejscowych racjonalizatorów i wynalazców. On to właśnie zaczął "wdrącać się" w sąsiednim kraju. I nieźle mu to idzie. Został zrozumiany w litewskiej ambasadzie. I oto już "Ekspresstech" otwiera w Grodnie punkt korespondencyjny ambasady litewskiej z ekskluzywnym prawem wrabiania wiz wjazdowych na Litwę oraz wiz tranzytowych do obwodu kaliningradzkiego (Federacja Rosyjska). Nieco później Usolew otwiera filię punktu korespondencyjnego w Mińsku, z którego usług oprócz mieszkańców białoruskiej stolicy korzystają również Rosjanie i Ukraińcy.

Widząc przed sobą solidnego,

godnego zaufania partnera, lekarze uzdrowiska Druskienniki, wchodzący w skład Zjednoczenia Sanatoriów, mianują Usolewca swoim przedstawicielem w Grodnie, oferując mu bardzo ważną taryfę ulgową - "Ekspresstech" ma prawo dowozić pacjentów na leczenie i odpoczynek do Druskienniki i innych uzdrowisk litewskich na podstawie paszportów wewnętrznych, a nie zagranicznych. Zaistniała możliwość wozu na odpoczynek mieszkańców innych państw. Dzięki firmie Usolewca odpoczywali w Druskiennikach nie tylko obywatele krajów WNP, ale również Niemcy, Polacy, obywatele Izraela. Ci ostatni to byli mieszkańcy Grodna, którzy wyjechali na ziemię obiecaną w okresie tzw. "pierestrojki".

Kto nie był w Druskiennikach od roku 1991 ten dziś z trudnością je pozna. Miasto się zmieniło. Wszędzie panuje cisza. Nie ma szumnego bazaru, ponieważ ceny na produkty są niższe niż u nas. Po mieście zamiast ŁAZ - ów kursujący komfortowe autobusy "Mercedes". Prawie na każdym kroku napotkać można bar, przytulną kawiarenkę, restaurację albo bistro. Obsługa nie gorsza niż np. w Niemczech. Litwin o średnich zarobkach woli nie raz zjeść obiad w kawiarni lub restauracji aniżeli w domu, ponieważ, na ich miarę, nie kosztuje to drogo.

Mały biznes prywatny stoi na wysokim poziomie i przynosi zyski. Złożyliśmy z A.Usolewem wizytę prywatnej dentystce Wirgili Sznukasz. Posiada ona wspaniały sprzęt, niemałą klienturę, w ciągu kilku dni może wykonać tyle zabiegów, ile w Grodnie nie wykonają w ciągu miesiąca. A co najważniejsze zajmuje się profilaktyką zachorowań. My jeszcze do tego tylko się zbliżamy, a u p. Wirgilli jest pełno pacjentów - uczniów miejscowych szkół.

Złożyliśmy również wizytę naczelnemu lekarzowi sanatorium "Niamunas" Algirdasowi Dieszczerasowi. Na początku

rozmowy zaznaczył on, że kryzys w leczeniu sanatorijskim, który ogarnął Druskienniki od 1991r. został przezwyciężony już w roku ubiegłym. Obecnie sanatorium jest całkowicie zapełnione. I przede wszystkim skorzystali z usług sanatorium obywatele polscy, którzy stanowią 60% ogółu kuracjuszy. A to oznacza, że koszt pobytu na uzdrowisku, które świadczy usługi na europejskim poziomie, zadawałaj naszych sąsiadów. Nawiasem mówiąc, już wkrótce Związek Sanatorium Druskienniki stanie się członkiem Zachodnioeuropejskiego Związku Sanatoriów i Pensjonatów.

Pan Dieszczeras wyraził ubolewanie, że nie ma kontaktów ani z Republiką Białoruś, ani z obwodem grodzieńskim na poziomie związków zawodowych i jedynie firma "Ekspresstech" odpowiada mu jako partner.

Po zajęciu trwałego miejsca na litewskim rynku usług, Usolew zaczął analizować jakie jeszcze problemy naszej służby ochrony zdrowia można rozstrzygnąć u naszych sąsiadów. Wyszedł on na sanatorium matki i dziecka "Saulute". W tym unikalnym na Litwie i byłym ZSRR zakładzie uzdrowiskowym leczą dzieci w wieku od półtora do 16 lat, które cierpią na tak straszne choroby jak dziecięcy cerebralny paraliż, urazy systemu nerwowego i wegetodystonie. Unikalność sanatorium polega na tym, że tu oprócz kuracji odbywa się indywidualne nauczanie matki i jej chorego dziecka metodyce zabiegów kuracyjnych. Pragnę dodać, że ta kategoria dzieci jest dowożona do sanatorium przez "Ekspresstech" bezpłatnie. Wiele rodzin, w których są dzieci o takim charakterze zachorowań, już skorzystało z uzdrowiska, a wyniki przeszły wszelkie oczekiwania.

W ubiegłym roku rząd litewski podjął bardzo humanitarną decyzję, na mocy której można uzyskać w trybie uproszczonym wizy wjazdowe (jedno - i wielokrotne) osobom chorym i osobom

im towarzyszącym, które udają się do kliniki Kardiologicznej Uniwersytetu Wileńskiego na badania lekarskie lub operację. Wiele osób nie wie o tym, że ta klinika jest jednym z trzech ośrodków naukowych byłego ZSRR, który nie tylko zachował kadre fachową i dorobek naukowy lecz znacznie je pomnożył. Kierownik kliniki, uczony o światowej sławie prof. Swiridis wraz ze swymi kolegami robią najbardziej skomplikowane operacje na sercu. Dzięki tym ludziom już nie jeden mieszkaniec Białorusi powrócił do normalnego życia. Co prawda operacje te są kosztowne, jednak są one dwu-trzykrotnie tańsze niż w Moskwie lub Niemczech. Usolew był w tej klinice, spotykał się z prof. Swiridisem, odbył rozmowy w ambasadzie litewskiej i dziś jest gotów pomóc każdemu, kto cierpi na schorzenia serca.

W małym biznesie zdarza się nieraz tak. Zauważył ktoś że sąsiad osiągnął sukces i zaczyna sam oferować podobnego rodzaju usługi. Dlatego pojawiły się u nas dziesiątki firm turystycznych o wątpliwej reputacji. Aleksander Usolew ma "węch" na tych, którzy próbują zająć się oferowaniem usług o podobnym jak on charakterze. Ale on prowadzi uczciwą grę, zdobył autorytet u Litwinów. Dziś odradza on zapomniany już szlak do uzdrowiska Palanga, do którego niegdyś tylko z Grodna latem w wolne dni wyjeżdżało do 20 autobusów. Wie on dobrze, że grodnianie będą tam mieli lepsze samopoczucie niż na południu, że poniosą mniejsze koszty, a otrzymają usługi o wyższym standardzie.

Niedawno miasto Druskienniki otrzymało rangę rezerwatu biologicznego, chroniącego człowieka przed skutkami katastrofy w Czarnobylu. Na Białorusi istnieje tylko jedna biologiczna kopuła - Puszcza Białowieńska. O tym należy pamiętać, gdy wybieramy się na odpoczynek.

Dla zainteresowanych podaje telefon firmy "Ekspresstech" i jednocześnie punktu korespondencyjnego Ambasady Litewskiej na Białorusi: 44-23-98, 44-21-33.

Nikołaj SZŁYK

## NA KOGO ZWALIMY SVOJE GRZECHY?

Z dokładnością co do roku ustalono, kiedy na Grodzieńszczyźnie pojawili się pierwsi Tatarzy; wiadomo także, kiedy tu osiedlili się Żydzi, Niemcy i inne mniejszości narodowościowe. W odróżnieniu od tych poważnych diaspór, Litwini na Ziemi Nadniemeńskiej są narodowością rdzenną - oczywiście, nie jedyną, ponieważ do tej kategorii należy także zaliczyć Białorusinów i Polaków. W wyniku czego na naszej ziemi jest kilka jej "prawowitych" gospodarzy, co może być zarówno szczęściem, jak i, niestety, także nieszczęściem...

Daleko poza granicami obwodu znana jest kolonia litewska w Pelasie rejonu werenowskiego. Pracownicy, głęboko religijni pelascy Litwini zachowali w ciągu stuleci pomimo przesładowań swój język i obyczaje przodków. Właśnie głębokie tradycje katolickie dodawały im sił - dziwne to i gorzkie, że właśnie teraz w tym fundamencie zarysowało się pęknięcie!

W szczytowym momencie "pierestrojki", w końcu lat 80-tych, Pelasa stała się obiektem bacznej uwagi wileńskich sił patriotycznych. Właśnie stamtąd do Pelasy zaczęli często przyjeżdżać goście z koncertami, z litewskimi książkami. A pewnego pięknego wieczoru przyjechali na czele z wybitnym dyrygentem Cydzikaszem (znanym z ciągłych głodówek, jak i z tego, że w Moskwie spacerował po Placu Czerwonym niby Chrystus z olbrzymim drewnianym krzyżem), przywieźli ze sobą składany domek, coś w rodzaju domku ogrodowego, i w ciągu jednej nocy w pobliżu kościoła, w którym kołchoz remontował traktory, urządzili kaplicę. Ówczesnym

władzom białoruskim starczyło rozumu i wkrótce budynek kościoła zwrócono wiernym. W szybkim tempie ludzie odbudowali zdemontowany budynek i dziś kościół wyglądem przypomina przepiękny biały łabędź. Jest ksiądz, Litwin, Kastitis Kryszczukajtis.

A obok kościoła wzniesiono piękny współczesny budynek litewskiej szkoły. Wszystko to razem z domami mieszkalnymi księdza i nauczycieli tworzy cieszącą oko zestaw. Podobnego nie znajdziesz nigdzie w szerokiej okolicy.

Niestety, jakiś czarny kot przebiegł drogę pomiędzy księdzem Kastitem a dyrektorem szkoły Pietronele Brazauskienie. Nawiasem mówiąc, w obozie przeciwników księdza znalazło się wielu innych szanowanych i wpływowych Litwinów z Pelasy. Walka rozpętała się na całego. Zaczęto stosować zarówno drobne szpilki (nie wiadomo dlaczego podążające do kościoła konduktu pogrzebów zaczęły jeździć przez boisko szkolne, strasząc bawiące się podczas przerwy dzieci), jak i pisać zażalenia do urzędów wysokich instancji. Dziwna rzecz, ale ksiądz - Litwin stał się wrogiem właśnie litewskiej części mieszkańców Pelasy! Polska część on zadawała:

- Na kolanach gotów prosić: nie ruszajcie księdza, lepszego nam nie trzeba! - mówił, na przykład, pewien wierzący Polak, traktorzysta kołchozu "Zaria" Jan Kozakowski.

Na nieszczęście "ruszać" jedni innych nie zaprzestali. Oto ostatnia nowina: pewien członek litewskiego parlamentu oraz pewien doradca rządu (na Litwie jest taka posada) zwrócili się do Ministerstwa Oświaty z propozycją dla zachowania spokoju zwolnić

dyrektora szkoły! Ministerstwo odłożyło rozstrzygnięcie tego problemu, ponieważ nie ma sensu zmieniać dyrektora w końcu roku szkolnego. Ale ktoś może przewidzieć, co się wydarzy później...

Należy stwierdzić, że właśnie dzięki staraniom pani Pietronele szkoła ta na zaskórność wszystkim pomyślnie żyje.

Przed przyjazdem do Pelasy pani Brazauskienie zajmowała odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie Oświaty Litwy, posiadała zarówno doświadczenie jak i stosunki... Prezes obwodowego litewskiego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego Algimantas Dirginczius na serio uważa: odejście pani dyrektora doprowadzi do tego, że ta wzorowa szkoła przekształci się w zabiedzoną wiejską szkołkę z nieokreślonym językiem wykładowym.

Ale oderwijmy się nieco od tematu. Nieporozumienia pomiędzy, powiedzmy tak, władzą duchowną i świecką zawsze miały miejsce. I nie tylko w okresie szatańskich rządów bolszewików. Przypomniała mi się ciekawa historia, która się wydarzyła niedaleko od Pelasy, w Wasiliszkach. Jest tam rodowe gniazdo Iwanowskich. Jako ostatni opuścili go trzej rodzeni bracia, trzej profesorowie: Jerzy, który był senatorem polskim w okresie międzywojennym; "Wacław, działacz białoruski, który odkrył i wyprowadził "w ludzi" Jankę Kupatę, w 1943r. był burmistrzem Mińska, został zamordowany w bardzo tajemniczych okolicznościach; Tadas, akademik litewski. Trzej rodzeni bracia - trzy narodowości! Ale nie o to chodzi: oty przadziad tej wspaniałej rodziny Tomasz Iwanowski jeszcze za czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego proboszcza Wasiliszek... wychłostał różgami!

Groziła mu za to kara śmierci, której pan Tomasz zdołał uniknąć dzięki ogromnym łapówkom... Po upływie stu lat, w końcu ubiegłego wieku, jeden z Iwanowskich publicznie znieważył księdza z Wasiliszek, Sakalauskasa, nawiasem mówiąc, Litwina. Inni obywatele ziemscy zmusili grubianina do przeprosin; ten padł na kolana, ucałował księdza w rękę, następnie wstał i, otrzepując kurz z kolan, rzekł: ale jednak jesteś świnią, ojeze!

Zrozumiecie państwo, że ludzie, szczególnie osoby wykształcone, nigdy nie uważali księży za osoby nieomyłne, niedotykalne. Różnego rodzaju starcia - konflikty można znaleźć w każdej parafii.

Lecz ta nie jest każda! Rozmawiałem ze starymi mieszkańcami Pelasy - wyrażali oni swe myśli w dobrym chociaż nieco staromodnym języku litewskim. Natomiast ludzie młodzi, szczególnie najmłodsi rozmawiają w sposób mętny i najczęściej przechodzą nie na język polski, ani na rosyjski, a na smutnej sławy "trasiankę" - ani to siano, ani to słoma... Nie będzie litewskiej szkoły z prawdziwego zdarzenia w Pelasie - nie będzie przyszłości u tej diaspory.

Szczególnie jest przykro, że konfrontacja nosi wyraźnie polsko-litewski charakter. Dla każdej ze stron zwycięstwo odniesione w tej walce będzie zwycięstwem Pyrrusa. Jak się mówi, szatan nie śpi. Jeszcze jakoś można zrozumieć (ale nie wybaczyc) konflikty religijne, kiedy nienawidzą się wierni należący do różnych wyznań. Ale gdy katolik nienawidzi katolika!

I gdy wspólny pasterz duchowy czemuś staje po stronie jednego, nie znajdując zrozumienia wśród drugich, przecież swoich!

Myślę że swą czarną rolę odegrała tu niedawno ustalona granica, której tu nigdy nie było w ciągu ostatniego tysiąca lat. Cześć rozmowy! I ma to znaczenie chyba tylko dla tych, kto zna historię tylko zaczynając od 1917 roku... A z punktu widzenia ostatniego tysiąclecia ta granica jest minutą słabością polityki... Jak żyliśmy niegdyś, tak żyć będziemy przez wszystkie przyszłe stulecia. Jeżeli głów nie potracimy! Dlatego, że już teraz zaczynamy tracić - oto mamy rozłam w Związku Polaków Litwy, już tam oprócz Związku pojawił się jakiś "kongres"; nie zawsze dzieje się dobrze i w naszym Związku Polaków na Białorusi... Zebrał się trzej Litwini i zorganizowali cztery partie i jeszcze pięć frakcji na dodatek... Białoruskie siły patriotyczne rozbiły się na BNF, Hromadę, Prawy Rewanż i Bóg wie na co jeszcze.

A siły szatańskie radośnie zacierają dłonie: wyklóncie się i kłóćcie się, przyjdą nasi, my wam jeszcze pokazemy! Widać nawet golim okiem, że rozłam mniejszości narodowościowych ma charakter zorganizowany: ktoś tym wszystkim zrecznie kieruje. Wniosek naprasza się sam...

- My tu ni pri czom! - zdecydowanie oświadczył pewien oficer obwodowego KGB. I pomyślałszy wyraził przypuszczenie - może, Moskwa?..

Jak to dobrze że istnieje Moskwa, w przeciwnym przypadku należało by ją wymyślić. Inaczej na kogo byśmy zwalili wszystkie swoje grzechy, swoją nieudolność?

"Moskwa", wydaje mi się, jest naprawdę w to zamieszana. Ale nie tamta, tam daleko na Wschodzie, lecz ta, która jest w każdym z nas. I tkwi w nas mocno!

Leonas DAUGIELA



## CZŁOWIEK I WIARA

## UROCZYSTOŚĆ W KWAŚÓWCE

Na Zielone Świątki w parafii Kwasówka po sześćdziesięciu dwu latach odbyła się wielka uroczystość, spotykaliśmy czcigodnego księdza biskupa Aleksandra Kaszkiewicz.

Był dzień pochmurny i deszczowy, ale to nie powstrzymało ludzi wierzących z bliskich i dalekich miejscowości. Pierwsze spotkanie na szosie Grodno - Nowosiółki na początku parafii Kwasówka. Zebrali się mnóstwo ludzi z kwiatami, kamerami i aparatami fotograficznymi... I oto ukazał się biały samochód z księdzem biskupem. Po powitaniu dostojnego gościa ruszyliśmy do Kwasówki.

Spotkanie przy nowopostawionym krzyżu z wiernymi parafii Kwasówka i księdzem proboszczem Lechem. Po poświęceniu krzyża przez księdza biskupa procesja ze śpiewem udała się do kościoła. Ksiądz biskup poświęcił obok kościoła dwie nowe figury św. Kazimierza i św. Maksymiliana Kolbe. W kościele zostały poświęcone dwie tablice marmurowe zmarłych księży Władysława Murewskiego i Jana Zytkewicza, którzy pracowali w



parafii Kwasówka.

Rozpoczęła się msza św. celebrowana przez księdza biskupa, kościół był wypełniony po brzegi, wiele osób modliło się na zewnątrz świątyni. Udzielono sakramentów bierzmowania. Wysłuchano bardzo ładnego kazania wygłoszonego przez księdza Romana. Na zakończenie ksiądz biskup wygłosił kazanie i udzielił błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym na tej uroczystości. Było wesoło na duszy i sercu nam wszystkim.

Stanisław BYK  
Prezes Kwasowskiego  
Oddziału ZP

Na zdjęciach: spotkanie  
ordynariusza diecezji grodzieńskiej  
księdza biskupa Aleksandra  
KASZKIEWICZA; podczas procesji.  
Fot. autora.

DZIEKAN  
SŁONIMIA

Mija dziesiąta rocznica od chwili, gdy przybył do naszego przastarego Słonimia ksiądz Witold Żelweto. Za tak krótki czas odbudował i otworzył on 12 kościołów: w Słoniemiu dwa kościoły, a także kościoły w Sielawiczach, Dziewiatkowiczach, Międzyrzeczu, Żelwie, Radziłowszczyźnie, Rudzie Jaworskiej, Dereczynie, Łukonicy. Zbudował także nowy kościół drewniany w Podwieliem. Oprócz tego odbudował dwie kaplice. Wymagało to wiele trudu i poświęcenia.

Jednocześnie nasz kapłan zawsze znajduje czas by porozmawiać z ludźmi, nauczać dzieci i pełnić wszystkie obowiązki kapłańskie.

Z okazji dziesiątej rocznicy pracy

duszpasterskiej na Ziemi Słonimskiej naszego ukochanego kapłana życzymy Mu wiele łask Bożych. Niech Mu dobry Bóg zawsze błogosławi w jego pracy duszpasterskiej. Z całego serca życzymy Mu tradycyjnych Stu lat!

Kazimierz ADAMOWICZ  
Słoniem

NASZA  
RADOŚĆ!

Ponad 60 lat w naszych stronach były zamknięte kościoły, ale wiara i ojczysty język przetrwały w mym sercu. Gdy mieszkam w Mohylewie, to u ścian zamkniętej katedry płakałam i modliłam się, mając nadzieję na odrodzenie.

Później powróciłam do Białynicz. Tu nie było kościoła. Księża dojeżdżali w środę i odprawiali nabożeństwa po domach. Później kupiono domek który

przerobiono na kapliczkę. Podczas prac remontowych ofiarne pracowali Regina Zacharewicz, Nina Adamowicz, Jadwiga Chimordzina, Jan Makarski, Oleg Orłowski i in. I oto mamy przytulną kapliczkę z przelichnym wizerunkiem Matki Boskiej Białynickiej.

30 marca br. odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy, przy wielkim udziale duchowieństwa, sióstr zakonnych, dzieci, parafian. Ludzie nie mogli powstrzymać łez radości.

Obecnie nabożeństwa odprawiają się w języku białoruskim. Młodym - to dobrze, a ludziom starszym? Nie bardzo.

W imieniu parafian z całego serca dziękujemy wszystkim tym, którzy nie szczędząc sił, przyczynili się do odrodzenia wiary w Białyniczach.

Władysława STAŃCZYK  
Białynicze

## POSZUKIWANIA

pragnie wiedzieć co się dzieje w życiu religijnym, w życiu kościoła itd.

Zwracając się do czytelników rada redakcyjna tak oto określiła swoje zadanie: "...Pierwszym i najgłówniejszym celem naszego wydawnictwa jest okazanie pomocy tym, kto pragnie duchowości, kto pragnie więcej i głębiej wiedzieć o chrześcijaństwie w ogóle i katolicyzmie w szczególności".

Nie zamierzam komentować pierwszy numer, jedynie zapoznam czytelników "Głosu" z jego treścią.

Na wstępie w kwartalniku zamieszczono pozdrowienie kardynała Kazimierza Świątki. M.in. pisze on: "Wyrażam nadzieję, że swymi publikacjami czasopismo pomoże w duchowym wychowaniu naszego społeczeństwa, że stanie się

pożytecznym i niezbędnym dla szerokiej rzeszy białoruskich czytelników".

W czasopiśmie zamieszczono niewielki fragment książki Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei". Czytelnicy mają okazję zapoznać się z życiorysem papieża.

Zaciekawia także czytelników prace i graficzne Wiktora Staszczeniuka, na których został uwieczniony przastary Nowogródek.

Wydrukowano również notatki księdza Borodziuli "Dwadzieścia pięć lat więzienia, obozów i zesłań", wspomnienia o księdzu Głekskim, ciekawe artykuły "Formowanie się sieci parafii rzymsko - katolickich na Białorusi w latach 1387 - 1781" oraz "Kościół w okresie drugiej wojny

PROMYKI  
MARYI

Krótką letnią noc nad Niepokalanowem. Jeszcze zdaje się słyszeć dźwięki melodii trębacza, który każdego wieczoru gra hymn ku czci naszej opiekunki na wieżycze bazyliki, a już ze świtem budzi się niezliczone ptactwo i swym świergotem napędza okolice. Wnet do tego dołącza się gwar licznej dziatwy, bo już wczesnym rankiem przyjeżdżają pierwsze pielgrzymki z całej Polski. W końcu maja Niepokalanów gościł uczestników corocznego Festiwalu Filmów Katolickich z różnych stron świata.

Patronem tej tak potrzebnej imprezy jest Święty Maksymilian Maria Kolbe, pomnik którego wzniesiony w setną rocznicę jego urodzin stoi już na kościelnym dziedzińcu, jakby witając każdego. Obok - muzeum i ludzie swój pobyt w tym sanktuarium zaczynają od zwiedzania tej izby pamięci. Skromne, nawet ascetyczne to muzeum, jak i całe życie wielkiego męczennika. Od wczesnych lat był gorącym czcicielem Najświętszej Maryi Panny, w 1917 roku w Rzymie zapoczątkował ruch maryjno - apostołski - Rycerstwo Niepokalanej. W latach 1922 - 27 żył i działał w Grodnie, wydając pismo "Rycerz Niepokalanej". Potem jego staraniem powstaje klasztor Niepokalanów niedaleko Warszawy. 19 września 1939 roku wszyscy mieszkańcy klasztoru, razem z gwardianem o. Maksymilianem, zostają wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Po krótkim zwolnieniu gestapo ponownie aresztuje Kolbe. 14 sierpnia 1941 roku w Oświęcimiu zostaje zamordowany, oddając swe życie za współwięźnia skazanego na śmierć.

Wzruszające są świadectwa i dokumenty tego niezwykłego muzeum, o wszystkim nie da się opowiedzieć, ale jeden fragment chcę przytoczyć całkiem. Brunon Borgowiec pod przysięgą 31 października 1946 roku złożył oświadczenie:

"Byłem więźniem w Oświęcimiu i musiałem czyścić cele śmierci, również bunkier o. Maksymiliana Kolbe, franciszkanina. W tym bunkrze znajdował się o. Kolbe do naga rozebrany i czekał na śmierć głodową. W celi nie było okna. Zaduch był straszny, posadzka cementowa, żadnego umeblowania, tylko wiadro na potrzeby naturalne. Ojciec Kolbe nigdy nie narzekał. Głośno się modlił, tak, że i jego współtowarzysze mogli go słyszeć i razem z nim się modlić. Ojciec Kolbe umarł po dwóch tygodniach 14 sierpnia 1941 roku. Ponieważ to konanie jego SS - manom za długo trwało, został zastrzykiem kwasu karbolowego zgładzony. Ojciec

Kolbe miał ten dar, że umiał pocieszyć ludzi. Współwięźniowie narzekali i w rozpacz krzyczeli i nawet przeklinali. Po słowach o. Maksymiliana Kolbe jednak uspokoił się i pogodził się z ich strasznym losem. Gdy miałem ciało o. Kolbe z celi wynieść i drzwi otworzyć, podpadło mi, że o. Kolbe siedział na posadce oparty o ścianę i miał oczy otwarte. Jego ciało było czystutkie i promieniowało. Każdemu podpadła by ta pozycja i każdy sądził by, że to jakiś święty. Jego twarz obłana była blaskiem pogody. Ciało innych więźniów zastałem leżące na posadce, ubrudzone i o zropaczonych rysach. Wzrok O. Kolbe był zawsze przenikliwy. SS - mani go znieść nie mogli i krzyczeli: "Schau auf die Erde, nicht auf uns" (patrz na ziemię, nie na nas). Pewnego razu podziwiał jego męstwo za życia i zachowanie się, SS-mani mówili między sobą: "So cinen, wie diesen Pfaffen haben wir heir noch nicht gehabt. Das muss ein ganz aussergewöhnlicher Mensch sein" (takiego klechy jak ten nie mieliśmy tu jeszcze. To musi być nadzwyczajny człowiek)."

O. Maksymilian zostaje kanonizowany przez papieża Jana Pawła II - 10 października 1982 roku. Dzisiaj ruch zapoczątkowany o. Kolbe, ruch maryjny szerzy się w wszystkich kontynentach świata, zapalając promyk nadziei dla ludzi szukających drogi do Boga, zbawienia.

W 1986 roku, w czasach prześladowań i sztyku Kościoła odbył się pierwszy Festiwal Filmów Katolickich, od 1993 roku staje się on międzynarodowym, otwartym dla wszystkich twórców, którzy chcą głosić wiarę i boską miłość. Katolicki festiwal jest, bodajże, nie podobny do innych: tu panuje atmosfera życzliwości i szczerości, tu nawiązują kontakt ludzie nie tylko rzymsko - katolickiego wyznania, tu się mówi o ewangelizacji świata, bo samo pojęcie katolicki znaczy - powszechny. Jest tu rzeczą normalną uhonorowanie dzieł dobrych, nie zważając jakiej wiary są autorzy, a propos, o to się tu nikt nie pyta. Grand Prix tym razem podzielił rosyjski obraz "Bóg jest miłością", wzruszająco ukazując świadectwa wiary i miłości chrześcijańskiej oraz polski dokument "Hospicjum" opowiadający o cierpieniach i śmierci w wymiarze sacrum.

Świat, szczególnie teraz, potrzebuje dobra, mądrości i pokoju, a filmy Festiwalu w Niepokalanowie są skierowane aby przybliżyć te wartości ludziom, dać otuchę i nadzieję na zbawienie. 49 konkursowych realizacji - to urzekająca panorama współczesnego świata, świata trwogi i cierpienia, przekonań i głębokiej wiary.

W tym roku auditorium Festiwalu było znacznie poszerzone. Dokładnie w 77 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę - 11 listopada 1995 r. - zaczęła nadawać swój program TV Niepokalanów.

Marzenie o. Maksymiliana o użyciu telewizji dla sprawy Niepokalanej spełniło się. I chociaż na razie zasięg odbioru jest niewielki, to jest nadzieja, że sprawa przyznania koncesji nadawania religijnych audycji na cały kraj będzie załatwiona pozytywnie, a to znaczy, że TV Niepokalanów dotrze i do zachodnich regionów Białorusi.

Szybko minęły miłe festiwalowe dni napelnione spotkaniami z gośćmi z różnych państw, kontynentów. Mówiliśmy o wartościach zawartych w filmach i dziełach telewizyjnych, rozważaliśmy nad tym co trzeba zrobić, żeby dotrzeć z tą prawdą do wszystkich ludzkich serc. I niech nam zawsze towarzyszą słowa św. Maksymiliana: "Zdobyc cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną".

## WIARY

światowej", opowiadanie, wiersze...

Czasopismo ukazuje się w języku białoruskim. Nakład jego jest dość skromny - 2000 egz.

A co dalej? Z takim pytaniem zwróciłem się do redaktora naczelnego Krystyny Lalko.

-Kończymy pracę nad drugim numerem - brzmiała odpowiedź - Co prawda, pozostaje problem: gdzie drukować? Pierwszy numer pomogli nam wydać Polacy. A co będzie z drugim? Jednym słowem mamy dużo problemów i trudności. Ale myślę, że poradzimy sobie.

Inaczej i być nie powinno.

Waldemar PREĆKAJŁO  
Mińsk

Ryszard JASIŃSKI  
nasz korespondent



## NASI SŁAWNI RODACY

# JEŚLI HOŁDÓW GODNA CNOTA, KTÓŻ CNOTLIWSZY NAD CZECZOTA

W jednej z prac o wileńskich Filomatach Marcin Gawalewicz w 1911 roku pisał: "Przy wielkim słońcu gasną małe gwiazdy, zwłaszcza gdy słońce rozbliśnie całą pełnią południowego blasku, kto nie patrzył na jego wschód, nie widział, a nawet się nie domyśla, że obok niego istniała cała konstelacja, cały wieniec błyszczących satelitów, które zatoneły niemal bez śladu w promienistej jego aureoli (...) I dzieje się często duża krzywda gwiazdom drugiego rzędu..."

Taką właśnie na polu zapomnianą "gwiazdą drugiego rzędu" przy Adamie Mickiewiczu był jego przyjaciel z lat dziecięcych i młodzieńczych Jan Czeczota.

Jan Czeczota urodził się 24 czerwca 1796 roku w Miałuszykach obecnie w rejonie korelickim. Ród Czeczotów od dawien dawna należał do drobnej, niezamożnej szlachty. Ojciec jego, Tadeusz był administratorem dóbr Tyzenhauza. Mieszkał w jego majątku Rzepichowie w nowogródzkim powiecie (niektóre źródła podają, że tutaj urodził się też Jan Czeczota). Przyszły poeta chodził do szkoły ks. Dominikanów w Nowogródku, jednocześnie z Adamem Mickiewiczem. Już wtedy chłopcy bardzo się z sobą przyjaźnili. Obaj przyjaciele chętnie odwiedzali uroczystości ludowe, "przypatrywali się kiermaszom, targom i odpustom, bywali na weselach chłopkich, dożynkach i pogrzechach". Potem razem wyjechali do Wilna, aby kontynuować naukę na uniwersytecie. Czeczota wstąpił na wydział literacki. Obaj należeli do związku filomackiego, z którego powstał w dniu 1 października 1817 roku związek filaretów. "Tomasz Zan, pospół z pięcioma studentami uniwersytetu wileńskiego: Adamem Mickiewiczem, Józefem Jezowskim, Franciszkiem Malewskim, Janem Czeczotem i Onufrym Pietraszkiewiczem był inicjatorem dzieła zreformowania młodzieży uniwersyteckiej, przedtem lekkomyślniej i dla spraw kraju objętej, w duchu prawdziwie narodowym i skierowania jej na tory oświaty i moralności".

Byli młodzi, pełni energii i werwy, wysokie cele obywatelskie łączyły się u nich z młodzieńczą wesołością i swadą. Szeroko sąznane i opisywane filomackie majówki, nie będą więc tu o nich mówiła, przypomnę wydarzenia mniej znane ogółowi.

Aleksander Chodźko w liście do Zana pisał, że u Filomatów i Filaretów weszły w zwyczaj dalekie spacery. Zaznacza przy tym, że najbardziej wyspecjalizowali się w chodzeniu Czeczota i Piasecki. Czeczota często pieszko chodził do Starych i Nowych Trok. Ciągnęła go tam zapewne obecność Józefa Jezowskiego, który od lata 1822 roku dostał posadę w konwiktach Benedyktynów w Starych Trokach.

W sierpniu 1822 roku odwiedza Jezowskiego Adam Mickiewicz, a w lipcu 1823 roku gości u siebie Jezowski Adam i Aleksandra Mickiewiczów, Czeczota i Januszeckiego. Goście zawitali o godzinie drugiej w nocy, kiedy gospodarz spał w najlepsze. Gwar pod oknem obudził go. "Wstaję - pisze Jezowski - aż



sposprzegam, że Adam, Janko, Aleksander i Januszecki biorą szturmem klasztor. Ostatni po desce cienkiej i śliskiej wdarł się oknem na drugie piętro, więc i innych mógł już wpuścić..." Zartując, deklamując wiersze w ciągu 5 godzin przyszli tu, aby odwiedzić przyjaciela. Następnego dnia popłynęli na łodziach do zamku Witoldowego. "Adam wszystkich wodą oblawał, a Jan jak zawsze pieśni okazyjne śpiewał".

Czeczota rzeczywiście nieśmiało sypał, jak z rogu obfitości na każdym zebraniu filomackim, czy uroczystościach imieninowych. Powszechnie też było wiadomo, że pisał ballady. Z nimi jednak krył się, twierdząc, że nie są jeszcze zupełnie skończone. Z korespondencji przyjaciół widać, że Mickiewicz niejednokrotnie prosił go o przysłanie tych utworów. Potem jednak, gdy ukazały się "Ballady i romanse" Mickiewicza, o tych Czeczotowych, zupełnie zapomniano i wszelki ślad o nich zaginął. Wypłynęły one dopiero w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku, gdy odnaleziono tzw. "Raptularz Czeczota", a w nim osiem jego ballad, między innymi: "Bekiesz", "Zamek nowogródzki", "Szczupak Koldyczewski" (Jezioro Koldyczewskie koło Nowogródka), "Świtez" i in.

Jan Czeczota jest także autorem operetki "Małgorzata z Zębocina" osnutej na tle historycznym XI wieku. Za watek posłużyło mu znane opowiadanie o Małgorzacie, żonie Mikołaja z Zębocina, którą (podczas gdy mąż był na wojnie z Bolesławem

Śmiałym) chciano powtórnie wydać za mąż.

Najbardziej znany jest jednak Czeczota jako zbieracz i tłumacz piosenek wieśniaczych. W zasadzie cały prawie zbiór utworów Czeczota ogranicza się do pięciu tomików piosenek wieśniaczych znad Niemna, Dźwiny, Dniestru i Dniepru, które wychodziły w Wilnie u Józefa Zawadzkiego od 1837 do 1846 roku. Obejmują one łącznie 618 stron. Są to zasadniczo wyborne tłumaczenia z zachowaniem miary piosenek ludowych z dołączeniem niewielkiej liczby piosenek własnych autora. Są też śpiewniki Moniuszki, "w których z towarzyszeniem mistrzowskiej a serdecznej nuty ozwały się kilka piosenek Czeczota. Niestety, piosenki te wieśniacze wyszły bezimiennie i wle osób znając je dobrze, nie wiedzieli kto jest ich autorem".

W procesie filomackim wraz z innymi zostaje też aresztowany Czeczota. Los jego jest gorszy od innych. Piasecki w swoich wspomnieniach pisze: "Jeden tylko, zwany się słodkim Janko... jest od nas zupełnie oddzielony, tak, że nie wiemy, czy on tu u nas żyje".

Oddzielenie Czeczota od reszty towarzyszy wypływało zapewne z jego odpowiedzialności za ducha patriotycznego poezji i przemówień.

20 kwietnia otwierają się bramy więzień, przyszli wygnancy mają kilka miesięcy na pożegnanie rodziny i znajomych, na pożegnanie ziemi ojczystej, której wielu z nich już więcej nie ujrzało. Mają wyjechać do Rosji... Wyjeżdżają w październiku 1824 roku.

Jan Czeczota z Tomaszem Zanem i Adamem Suzimem wyjeżdżają do Ufy. Tu Czeczota pracuje do roku 1831 w biurze Urzędu Gubernialnego. Pracuje też twórczo. Przekłada z Irwina "Rys moralności" i literatury "Anglików i Amerykanów" (druk w Wilnie w 2 tomach w 1830r.). Miał też przygotowane w rękopisie "Śpiewy historyczne o znakomitych Polakach". (Niestety, rękopis ten w nieszcześliwej katastrofie twerskiej zaginął).

Z Ufy Czeczota zostaje przeniesiony do Tweru, a w 1833 roku z Tweru do Lepła na posadę sekretarza zarządu inżynierów Berezyskiego Kanału. W roku 1839 przy rewizji zarządu uwagę głównego zwierzchnika hr. Tolla zwrócił wzorowy porządek w biurze pod zawiadywaniem Czeczota. Hrabia Toll polecił mu ułożenie ustawy dotyczącej nawigacji systemu wód berezyskich. Z zadania tego Czeczota świetnie się wywiązał za co otrzymał podziękowanie hrabiego. Przy poparciu Tolla Czeczota otrzymał też zezwolenie na powrót do stron ojczystych.

Po powrocie z zesłania w 1841 roku, Czeczota pracuje u Chreptowicza w Szczorsach jako bibliotekarz. Biblioteka ta przypomina mu lata młodzieńcze. Księgozbiory w Szczorsach, kiedyś jak magnes przyciągały Filomatów. Przyjeżdżali oni tutaj często na studia nazywając Szczorsy "główną kwaterą Włwasów". W 1818 - 1822 roku przebywali tutaj F. Malewski, A. Mickiewicz, T. Zan, J. Jezowski.

Teraz Czeczota porządkuje tu księgozbiory, zajmuje się zbieraniem pieśni białoruskich. Tłumaczy je na język polski. Przy tym przekłady jego odznaczają się wielką świątobliwością. Po śmierci Chreptowicza Czeczota przeniósł się na rezydencję do obywatela tegoż powiatu Rafała Sliżnia, we wsi Wolna. Wkrótce też zachorował i wyjechał na kurację do Druskiennik. Umarł po kilku miesiącach, 11 sierpnia 1847 roku i został pochowany w Rotnicy koło Druskiennik.

W tym czasie w Druskiennikach był J. I. Kraszewski, wykonał on portret Czeczota, który przechowywał w swoich bogatych zbiorach. Oprócz tego u pani Nikodemy Pinińskiej na Wołyniu pozostał medalion z podobizną Czeczota, upowszechniony z tego źródła w gipsowych odlewach, dokonanych w Żytomierzu przez wędrownego Włocha.

Jedziemy do Rotnicy. Za Druskiennikami skręcamy w lewo. Jeszcze około pół kilometra i przy kościele schłodny, zadbane cmentarz. Centralna alejka doprowadza nas do grobu, którego szukamy. Jest koniec listopada, ale widać, że latem czyjeś troskliwe ręce sadzą tu kwiaty, doglądają mogiły. Wykuty w granicie napis jest jednak trochę nieczytelny. Wspólnymi siłami jednak udaje nam się go odczytać.

W dziale rękopisów Biblioteki AN Litewskiej Republiki patrzę w adnotacji, kogo ostatnio interesowało życie i twórczość Jana Czeczota. Badali je białoruscy uczeni z Mińska: Adam Maldzis - 1978r., Kastyś Cwirka - 1982; Włodzimierz Marchel - 1983. Dopisuję u dołu swoje skromne nazwisko.

Jadwiga KUDIRKO

Wieś Rotnica znajduje się obecnie w obrębie miasta Druskienniki. Tu 11 sierpnia 1847r. zmarł sławny syn Ziemi Nowogródzkiej, serdeczny przyjaciel Adama Mickiewicza, polski i białoruski poeta i zbieracz twórczości ludowej Jan Czeczota. O tym człowieku koledzy uniwersytecy niegdyś śpiewali:

Jeśli hołdów godna cnota,

Któż cnotliwszy nad Czeczota.

Wybitny polski pisarz Józef Ignacy Kraszewski, który w tamte czasy często bawił w Druskiennikach, tak opisał zgon przyjaciela: "W tym roku (1847) jedną tylko śmierć, śmierć Jana Czeczota, autora "Piosnek z nad Niemna i Dźwiny" i "Pieśni Ziemianina",

## GRÓB JANA CZECZOTA W ROTNICY

postrzegły całe Druskienniki. Tej ukryć nie było można. Przybył tu ten pelen prostoty wiejskiej śpiewak, pelen cnot człowiek, po długich a długich cierpieniach, zamknął zgonem chrześcijańskim życie prawdziwie chrześcijańskie. Ubogi jak J. I. Rousseau, i dumny ze swego ubóstwa jak on, Czeczota, w maleńkiej chatce, w niedostatku, któremu musiano zapobiegać tak, że o tym nie wiedział prawie, skończył dni swoje. Jedna siostra płakała u osamotnionego łóżka, które odwiedzały nieustannie wszyscy, ale odwiedzający nie przerywają samotności. Umarł osamotniony, jakim powiedział, bo nie miał ani rodziny, prócz siostry, ani przyjaciół swych ze starych lat. Pięknie to dla Druskiennik, że ostatnim godzinom i pogrzebowi nie brakło ani funduszy, ani czujnej i troskliwej opieki".

Pogrzebano go na cmentarzu parafialnym w Rotnicy, gdzie dopiero w 10 lat później w 1857r. kosztem znanego obywatela gubernii Grodzieńskiej, stanął pomnik z granitu, wykonany przez pana Zatorowskiego w Grodnie. Na jednej stronie tego pomnika znajduje się napis: "Jan Czeczota" i data śmierci, na drugiej - tablica metalowa, z następującym wierszem A.E. Odyńca:

Młodość poświęcił pracy dla nauk i cnoty,  
Wiek męski przetrwał mężnie w próbach i  
cierpieniu;

Miłość Boga i bliźnich - treść jego istoty;  
Caly ciąg życia jego - droga ku zbawieniu.  
Imię jego w narodzie jest ciągle związane  
Z Adamem Mickiewiczem i Tomaszem  
Zanem:

Kto wie, czym oni byli, schył skroń przed  
tym głazem,  
Pomyśl, westchnij i módl się za wszystkich  
trzech razem.

Grobowiec Jana Czeczota w  
Rotnicy pod Druskiennikami.  
Według rysunku Napoleona  
Ordy.



## Jan Czeczota BODAJ TO ZŁOTE WIEKI

Bodaj to złote wieki,  
Kiedy miodem i mlekiem  
Słodkie płynęły rzeki  
I człek był słodkim człkiem.

Serce słodkie jak z miodu,  
Dusza jak mleko biała,  
Czarnych zbrodni narodu  
I gorzkich trosk nie znała.

Wykwintnych imion cnotcie  
Nie dawał od przepychu,  
Cnotę sobie w istocie  
Pełnił człowiek po cichu.

Sztucznej nie gonął chwały,  
Ni dla wiecznej pamięci  
Co uczucia wskazywały,  
Z dobrej uczynił chęci.

Bodaj to złote wieki...

## CO TO STARZY ZA WARIACI

Co to starzy za wariaci,  
Mówią bez przyczyny.  
Ze wiek młody źle się traci,  
Siedząc u dziewczyny.

I pędzą mnie do roboty,  
A nie wiedzą tego,  
Ze bez dziewcząt ja ochoty  
Nie mam do niczego.

Gdy się chwilę z nią pogrucha,  
Chwilę się pośmieje,  
Serce nowym ogniem bucha,  
W głowie rozednieje.

I świat smutną postać zrzuci,  
Pracując wesoły,  
I piosnka się wdzięczniej nuci  
Między przyjaciół.

Mówcież sobie, siwe dziady,  
Co się wam zamarzy;  
Posłuchamy waszej rady,  
Jak będziemy starzy.

## PIOSNKI WIEŚNIACZE

Ej posadzę ja przy chatce  
Gruszkę i jabłonek,  
Na pamiętkę, że w tym roku  
Pojął miłą żonkę.

Gdyby wszyscy tak mężowie  
Drzewka posadzili,  
Toby w miłej naszej wiosce  
Jako w raju żyli.

Gdy się dziatek dohoduje,  
Jabłek i gruszekcek,  
To za rękę tu przywiodę  
Żonkę wśród dziateczek.

Poczęstuję jabłuszkami,  
Powiem lubej żonce:  
Ilem z tobą lat szczęśliwy,  
Tyle tej jabłonce.

Poczęstuję gruszekkami,  
Powiem mej duszyczce:  
Ilem z tobą lat szczęśliwy,  
Tyle tej gruszekce.

A do dzieci tak się ozwę:  
Miłe me dziateczki,  
Sadźcie również na pamiętkę  
Jabłoni i gruszekki!



## WSPOMNIENIA

## ODCINEK II

23 czerwca 1941r. wszyscy więźniowie wypędzeni zostali z cel na dziedziniec więzienny, część z nich umieszczono na placu oddzielonym od reszty dziedzińca płotem z desek. Trzymano ich tu cały dzień, sprawdzając nazwiska i narodowość. Kilku, którzy podali narodowość białoruską, odcączono. Wówczas Polikarp STRACZYCKI przeżył swoją egzekucję.

- Resztę więźniów spędzono do jednej celi, gdzie zapanował ogromny tłok. Wkrótce zaczęło z cel wywoływać

## Rachunki ciągle nie zamknięte

## ZBRODNIENIE W OSZMIANIE

po jednym więźniu po nazwisku. Kiedy otworzono drzwi, z celi widziałem stojący na korytarzu karabin maszynowy wraz z obsługą. Prowadzono mnie pod broń i ręce zawiązano mi do tyłu drutem. Zostałem przyprowadzony do piwnicy starostwa, które sąsiadowało z terenem więzienia. Kiedy otworzono furtkę na teren starostwa, zaraz wprost znajdowały się schody wiodące do piwnicy...

Bolesław RABCEWICZ pracował jako stolarz w NKWD w Oszmianie.

- Cdy - zeznaje - dochodziły do nas odgłosy przypominające wbijanie gwoździ w deskę podszedł funkcjonariusz NKWD Kaczatow i powiedział, że rozstrzelani są więźniowie, dodając przy tym, abym uciekał.

- W piwnicy stało kilku funkcjonariuszy NKWD oraz dwóch młodszych, z których jeden trzymał w ręku pistolet - zeznaje POLIKARP STRACZYCKI. - Zauważyłem, że ci więźniowie, których wyprowadzono z celi przede mną, leżeli już martwi na podłodze w głębi piwnicy. W pewnym momencie strzelono do mnie z tyłu. Poczulem trzask miazdzonego kręgu szyjnego i ból i krew ciekącą mi po karku. Nie straciłem jednak przytomności i wydaje mi się nawet, że stałem dalej. Pamiętam natomiast, że funkcjonariusz (nie wiem który) dostawił mi pistolet do skroni i strzelił. Ujrzałem tylko błysk i straciłem przytomność. Potem okazało się, że strzelano do mnie po raz trzeci w plecy.

Kiedy odzyskałem przytomność, okazało się, że jestem w szpitalu w Oszmianie, a kilka dni później przewieziono mnie do szpitala w Wilnie.

W szpitalu przebywał przeszło rok. Po opuszczeniu szpitala wrócił do Oszmiany, okupowanej przez Niemców. W 1944r. po wkroczeniu Armii Czerwonej, został ponownie aresztowany przez NKWD i wywieziony do łagru Mikuł w tajdze. Do Polski wrócił w 1947r.

Przez wiele lat nie wiedział, jak znalazł się w szpitalu i kto wyciągnął go spod stosu trupów i uratował mu życie. Dopiero wiosną 1989r. na zjeździe

11-letni chłopak tak zapamiętał ten dzień:

- To, co zobaczyłem w podziemiach starostwa, było straszne. Ciała pomordowanych leżały jedno na drugim, zalane krwią. Niektórzy dawali znaki życia. Słyszałem jęki, niektórzy machali rękami i nogami. Prawie wszyscy mieli powiązane ręce do tyłu.

Romuald MARCZYK: "Ojciec miał ręce związane z tyłu, leżał na wznak, nad lewym okiem na skroni miał dużą ranę."

Bromisława SZYSZŁO-CHALKOWSKA: "Wszyscy zostali

Andrzej Wernic

## OFIARY

Gdy załoga więzienia uciekła ludzie zaczęli gromadzić się pod budynkiem. Uwolniono pozostałych przy życiu więźniów. W piwnicy starostwa odnaleziono zwłoki zamordowanych.

STEFANIA KOWALCZYŃSKA znalazła się w więzieniu wraz ze znajomą - Aleksandrą GOGANÓWNĄ i drugą nie znaną jej dziewczyną. Wśród zamordowanych odnalazły żyjącego więźnia, którym - jak się okazało - był Polikarp STRACZYCKI.

Zabrałyśmy go na nosze i zaniósłszy do szpitala - zeznała. Później wraz z rodziną przebywała w Bielanszkach w stodole u gospodarza Michała BOGDANOWICZA, który też był więziony w Oszmianie. Enkawudziści zaprowadzili go do piwnicy starostwa na egzekucję. Otrzymał dwa strzały w płuca, ale przeżył. Po odejściu NKWD uciekł z miejsca zbrodni. Tym którzy dotarli do piwnicy starostwa, ukazał się potworny widok. Na niektórych zwłokach widniały rany klute zadane bagnietem oraz rany cięte, niektórzy zamordowani mieli rozbite czaszki.

Witold BOHDZIEWICZ, wówczas

zamordowani strzałami w tył, usta zakneblowane. W pewnej chwili jeden z nich zaczął dawać znaki życia. Zaniesiono go do szpitala".

Stefania KOWALCZYŃSKA: Niektórzy zabici, szczególnie Łopuszewski, byli zmasakrowani. Gdy znaleźliśmy jego zwłoki, stwierdziliśmy, że ma połamane członki i wykłute oczy".

Bronisława HARASIM: "Brat mój Waclaw Olechnowicz, lat 18, miał dwanaście ran klutych na całym ciele".

Henryk PASZKEWICZ: "Widziałem w jednej piwnicy ciała pomordowanych, na posadzce pełno krwi. Nie mogłem na to patrzeć. Ręce mieli powiązane szmatami, usta pełne waty oraz pokłute ciała".

Bolesław RABCEWICZ: "Po znalezieniu się w piwnicy natychmiast stwierdziłem, iż stoję w kałuży krwi, sięgającej po kostki. W piwnicy było ciemno. Dopiero po chwili zauważyłem, że wokół mnie leżą zwłoki więźniów".

W wyniku śledztwa prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu w Łodzi, po przesłuchaniu wielu świadków udało się ustalić, że wówczas, tej tragicznej nocy w Oszmianach zostali zamordowani przez NKWD: Edward CIUKSZA, Bijuciszki, Rufin DUBICKI - kol.Daszyski k. Ostrowca, Cezary EJGIERD - Karolinów, gm. Holszany, Franciszek EJGIERD, -

Karolinów, gm. Holszany, Jan HAJDUKIEWICZ, Józef KARCZEWSKI, właściciel majątku Biejuniary, Michał KRAWCZENKO - pracownik browaru; Krzysztof KRZEŚNIAK - Oszmiana; ŁOPUSZEWSKI, pracownik browaru; Antoni MOKRZYCKI, lekarz weterynarii - Holszany; Witold MASALSKI, legionista, Holszany; Marian MARCZYK, młynarz, Markinieta, gm. Holszany; Krzysztof MOCKIEWICZ, właściciel folwarku Powiszno; NOWOSIELSKI, rolnik, Gaje; Witold NARKIEWICZ - Gólkubiszki, gm. Holszany; Zygmunt NOWICKI, urzędnik starostwa; Waclaw OLECHNOWICZ, robotnik, Oszmiana; Bolesław RAROWSKI, urzędnik pocztowy; ROMANOWSKI, właściciel sklepu spożywczego, Holszany; Michał ROZWADOWSKI spod Oszmiany; Wawrzyniec SUASTIN, Rosjanin, urzędnik pocztowy, Oszmiana; ZŁOTOGORSKI, urzędnik pocztowy, Oszmiana; Roman ZACHARENKO - gm.Holszany oraz dwóch NN nauczycieli z Oszmiany.

Jak ustalono, egzekucję przeżyli: Polikarp STRACZYCKI - Małkowszczyzna, pow. Oszmiana, ZIENKIEWICZ - Smorgonie, Michał BOGDANOWICZ - Bieniszki, ŁOJEWSKI - syn gajowego spod Oszmiany, TURLO - Oszmiana. Nie jest to pełna lista.

## KIM BYLI MORDERCY?

W wyniku śledztwa udało się ustalić nazwiska niektórych funkcjonariuszy NKWD w Oszmianie. Przewijały się one podczas przesłuchania świadków. Byli wśród nich: KONDRATOW - naczelnik więzienia oraz SIMIKIN lub SIMKIN, naczelnik NKWD, jego zastępca SZCZERBAKOW oraz oficerowie śledczy NKWD, strażnicy, inni pracownicy NKWD.

Nie udało się ustalić, którzy z nich brali udział w zbrodniach popełnionych od września 1939r. do 24 czerwca 1941r.

Andrzej WERNIC

## Czy pozwolą na ekshumację?

Urodziłem się w trzech km od Radunia, tam minęły moje młode lata. Chcę opowiedzieć o jednym ludobójstwie z czasów II wojny światowej popełnionym wiernymi sługami Stalina. Widziałem to na własne oczy i pamiętam póki będę żył. Wiosna, pierwsza połowa kwietnia 1945 roku. Piękna słoneczna pogoda. Na placu w Raduniu leżało w dwa rzędy 18 zamordowanych, w tym jedna dziewczyna. Niektórym ucięto ręce, nogi, głowy. Wszyscy byli w krwi. Ubranie na pomordowanych było wojskowe i cywilne. Byli starsi i młodzi. Mieszkańcy Radunia i okolic w przynębiającej ciszy przechodzili koło zamordowanych ze łzami w oczach. Długo nie mogli stać i patrzeć na to ludobójstwo. Funkcjonariusze NKWD i wojskowi stali na straży.

A było to tak. Między Raduniem i Zabłociem, w stronę Grodna, leży w lesie cicha wieś Piskowce, tam znajdowali się AKowcy. Wierne sługi Stalina - funkcjonariusze NKWD, którzy specjalnie uczyli się języka polskiego i polskich obyczajów, przylgnęli się w Piskowcach do naszych AKowców.

Jak to było opowie piosenka, którą ludzie ułożyli, która stała się hymnem na Wileńskiej i Nowogrodzkiej ziemi:

*Szumiał las Piskowski i ta wieś zielona,  
Tam gdzie przechodziła Armia Czerwona*

*A te nasi chłopcy byli tacy głupi,  
Ze się zapisali do czerwonej grupy.*

*A potem chodzili na różne wyprawy,  
Z jednej miski jedli, razem pili kawę.*

*Aż pewnego ranka na tę wieś Piskowce,  
Napadli na śpiących, jak wilki na owcy,*

*Potem ich pobrali, piłą gardło rznęli,  
Dotąd nie puścili, pokąt nie porznęli.*

*A potem złożyli na wozy żebra  
Wiezli do Radunia, niech ludzie zobaczą*

*A potem schowali do ziemi głęboko,  
Żeby nie widzieli, nawet ludzkie oko.*

*Kiedy Bóg pozwoli i czas lepszy stanie,  
Każda matka syna z tamtąd wydostanie.*

*Postawi pomnik, pośród brzoź placzących  
Ze tu jest mogiła, za Polskę walczących.*

Ta piosenka była śpiewana w każdej polskiej chacie, wsi, mieście, tam gdzie zbierali się Polacy.

Zamordowani leżeli na placu dwa dni, potem pochowano ich za Raduniem w jamach. Część rodzin wydosłała swoich synów z ziemi i pochowali w swoich mogiłach. Część zamordowanych leży tam i teraz. Pomnika nie ma na tym miejscu, tam w ostatnich latach wybudowano duży Bank. Takie jest miejsce pochówku naszych najbliższych towarzyszy broni. Lata szybko płyną, gorzka obiektywną prawdą u nas nie lubią, ale o wszystkim trzeba uczciwie pamiętać.

NAZWISKO ZNANE REDAKCJI

Od Redakcji:

To nie jest pierwsza wzmianka w sprawie mordu na żołnierzach AK w Piskowcach dokonanej przez funkcjonariuszy NKWD. W oparciu o listy czytelników zwróciliśmy się dnia 15 maja br. w liście N 01-3/271 do Przewodniczącego Rady Wykonawczej w Werenowie Aleksandra Zajko o pozwolenie na ekshumację żołnierzy AK w Raduniu.

Żyjące jeszcze świadkowie wskazują, że miejsce pochówku (raczej zakopania) AKowców znajduje się nie na miejscu, gdzie obecnie jest zbudowany bank, a obok, pod kupą gruzów i śmieci.

Niestety dotychczas odpowiedzi na swój list nie mamy. A więc czekamy na pozwolenie.

Tadeusz MALEWICZ  
Wiceprezes ZP

Henryk Dzierżek

## PRZERWANA DEPORTACJA

## ODCINEK II

Wagony są wysokie, kładka mostu kolejowego wąska, barierka z 2 prętów i przepaść do rzeki przerażają kobiety i dzieci. Dlatego ja i ojciec wyskakujemy jako pierwsi z dwu stron zsiadamy kolejno kobiety i dzieci. Sceneria jest straszliwa: ryk syren i parowozów, krzyk ludzi, biegająca i przepychająca na wąskiej kładce mostu, a nad nami przęta konstrukcji mostowej zupełnie przesłaniają widok; ocena sytuacji ani wzrokiem ani słuchem jest niemożliwa.

W innych wagonach ich "pasażerowie" wywalają drzwi siekierami, w jeszcze innych ludzie uwolnieni odkręcają z zewnątrz nakrętki i śruby, wrzucają do rzeki uwalniając towarzyszy. Panika jest powszechna i paraliżująca. Zajęty zsiadaniem współtowarzyszy nie bardzo zwracam uwagę na otoczenie, lecz w pewnym momencie spostrzegam, że zostałem na moście sam i tylko w oddali uciekają jeszcze ludzie. Teraz na dobre ogarnia mnie strach i poddaję się panice biegnę jak spłoszony zając wzdłuż mostu. Do moich uszu dobiega jakieś wołanie. Patrzę i widzę, że na brzegu jednego z wagonów siedzi dziewczyna, może 12-letnia, siostra mojej koleżanki, i wyciągając ręce woła do mnie o pomoc, bojąc się zeskoczyć na kładkę mostu. Oczekując w każdej chwili ataku lotniczego, w pierwszym

momencie, ogarnięty paniką, mijam ją, lecz po przebiegnięciu kilku kroków wraca mi przytomność na tyle, że poczuć obowiązku przezwyciężać strach; zatrzymuję się, wracam i, nie czując zupełnie ciężaru dziewczyny, zsiadam ją z wagonu na kładkę, krzycząc jej w ucho: "uciekaj za mną", po czym puszczam się wzdłuż mostu, a ona za mną.

Zbiegam z mostu na łąkę i mam przed sobą tłum. Dziewczyna wchodzi w tłum, a ja zatrzymuję się z boku. Tłum z krzykiem szturmuję kładkę przez rów melioracyjny. W pewnym momencie pod wpływem nacisku tłumy pękają boczne barierki kładki i ludzie wpadają do błota. Niektóre osoby wpadają w błoto do pasa, po czym "wylażą" podnosząc wysoko obłożone nogi. Sa to przeważnie kobiety. Widok dla 18-letniego młodzieńca był tak szokujący, że w jednej chwili trzęsiewię. Stojąc na boku zaczynam się rozglądać; teraz nie przesłania mi nic widoku nieba. Samolotów nie ma, tylko krzyk ludzki w oddali. Panika nie uzasadniona! Dochodzę do siebie. Widzę jak tłum ludzi otaczają enkawudziści; ja pozostaję poza kordonem. Wpadam pomiędzy domy - jestem wolny. Chcę uciekać. Pociąg rusza i znika za rzeką. Przychodzi refleksja: w tłumie otoczonego przez enkawudzystów są moi rodzice, mają po 53 lata; wywożą ich na Sybir, gdzie sami zginą; mogą im być potrzebni. Wracam do tłumy. Enkawudziści

mówię, że się zgubiłem. Ze zdziwieniem wpuszczają mnie za kordon. Odszukuję rodziców. W pewnym momencie enkawudziści każą nam maszerować na stację, dokąd pojechał pociąg. Idziemy pod konwojem. Wchodzimy do miasta Słonim. W pewnej chwili słyszymy krzyki i bliskie strzały karabinowe. Padamy na ziemię. Wybuch strzelaniny, przejeżdżają pędem jakieś samochody i wszystko cichnie.

Enkawudziści pędzą nas dalej. Przechodzimy na stację kolejową Słonim, odnajdujemy "swoją" pociąg i wagon. Wsiadamy i jedziemy dalej. Wieczorem stajemy przed stacją Baranowice. Jest już ciemno, stacja jest bombardowana. Enkawudziści pozwalają nam wyjść z wagonów i schronić się w rowach obok torów. Sami z karabinami gotowymi do strzału leżą nieco dalej między drzewami. Niebezpieczeństwa nie ma. Bombardowana stacja znajduje się ok. 1 km od nas. Za to widok jest swoiście piękny. Smugi 5 reflektorów lotniczych przecinają niebo białymi kreskami. Gdy zląpią samolot skupiają się na nim wszystkie. Z ziemi unoszą się liczne paciorki pocisków świetlnych białych i czerwonych, z których białe wybuchają. Z samolotów w kierunku reflektorów płyną też smugi pocisków świetlnych. Widowisko trwa całą noc.

Rano przejeżdżamy przez stację Baranowice, znacznie zniszczoną. Jedziemy dalej na północny wschód.

Zmęczeni po nieprzespanej nocy zasypiamy w czasie jazdy.

W pewnym momencie budzą nas silne eksplozje i wstrząsy; pociąg wykołaja się i nieruchomieje. Eksplozje trwają, słychać szczekot karabinów maszynowych. Nie oglądając się na nic wybiegamy z wagonu i padamy do rowu. Nalot ustaje. Niektóre wagony się palą, enkawudzystów nie widać. Rozumiemy, że dalej nas nie powiozą. Zaczynamy ratować swój dobytek. Ja wchodzę do wagonu i podaję rzeczy wszystkich deportowanych kolejno ojcu, który stoi na zewnątrz wagonu. Kobiety odciągają rzeczy dalej od toru. Od czasu do czasu nadlatują samoloty. Na sygnał z zewnątrz wyskakuję z wagonu i kładę się w rowie, a po przelocie samolotów wchodzę znów do wagonu.

W końcu wszystkie rzeczy zostały z wagonu ewakuowane, pozostał jako ostatni drewniany kufer. Jest bardzo ciężki. Dosunąłem go do drzwi i czekam, aż więcej osób kufer odbierze. Wtem krzyk się podnosi, że zbliża się nalot. Kufer blokuję mi drzwi, okrzyki nagła. Wypycham kufer i zrzucając z wagonu. Po jego upadku biała nieprzejrzysta mgła zasłania mi zupełnie widok. Skaczę na oślep we mgłę i wpadam po kolana w ... mąkę. W kufrie była mąka, która po rozbiciu go utworzyła tuman nieprzejrzystej mgły.

CDN



## Понедельник, 24 июня

Белорусское телевидение  
7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. Недвижимость. Детский сеанс 8.00 Мультфильмы. 8.20 "Воробей на льду". Худ. фильм. \* \* \* 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепрограмма для детей. 15.40 "Жизнь прекрасна". Док. фильм. 16.05 "На добрый лад". Передача из Витебска. 16.20 Педагогический экран. Школа-интернат N 9 г. Минска. 17.00 "Творцы". Звезды белорусского балета Лидия Раженова и Валерий Миронов. 17.20 "Куда пойти учиться?". Высшие учебные заведения. 18.00 Дневник Приемлемых (Гр.). 18.20 Семейный понедельник (Гр.). 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Крок". "Риск-версия". Телеигра. 19.40 "Это мы не проходили...". Экономическая программа. 19.55 "Мастерская". Художник Вячеслав Захаринский. 20.15 "Зеркало". Программа для женщин. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.45 Спортивный тележурнал. 22.05 Фильмотека. Людмила Целиковская и Михаил Жаров в худ. фильме "Воздушный извозчик". 23.15 "Концертный сезон". Олег Тиунов: "А я люблю...". 24.00 Новости. 0.15 Чемпионат Беларуси по легкой атлетике. Передача из Гомеля.

ОРТ  
17.00, 22.25 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". Серил. 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.05 "Мы". Ведущий - В. Познер. 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Фантастический сериал "Виртуальная реальность". 21.45 "Серебряный шар". Светлана Немолеева. Ведущий - 8. Бульф. 22.35 "Линия кино". Фильм Александра Рогожкина "Чекист".

Канал "Россия"  
16.00, 19.00, 22.00, 23.45 Вести. 16.20 Спасение 911. 17.15 Тележурнал "О.Т.". 17.25 Дневник чемпионата Европы по футболу. 17.40 L-клуб. 18.25 Лидер-прогноз. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 "Домино". Михаила Боярского. 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Рухи убийцы". Худ. фильм (Великобритания). 22.45 Волейбол. Мировая лига. Финал.

Санкт-Петербург  
17.05 Только без паники. 17.30 Детское ТВ: Полосатая музыка. 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.00 Информ-ТВ "Сейчас". 18.05 Сказка за сказкой. 18.40 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Серил. 20.05 "Взамен политики". Телеспектакль. 20.40 Телеслужба безопасности. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Пятисерийный худ. фильм (Россия). 1-я серия. 22.15 "На ночь глядя". 22.30 "Певаша". Худ. фильм (Россия). 24.00 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША - 1  
07.00 Кофе или чай? 09.00 "Мода на успех". Серил пр-ва США. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 09.50 Телеаникулы. 10.10 Детективы на каникулах. 10.40 Фотожурнал. 11.05 "Доктор Квин". Серил пр-ва США. 11.50 Миниатюры. 12.00 Юмор и сатира. 12.30 Картины из прошлого. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Сила традиции. 13.30 Джам. 14.00 Летнее кино. 15.50 Энциклопедия второй мировой войны. 16.10 Тайная история СССР. 16.30 "Мода на успех". Серил пр-ва США. 17.00 Фестиваль в Калише. 17.15 для молодежи. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Публицистическая программа. 19.05 Фестивальная студия. 19.30 "Марфи Браун". Серил пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Телегала. 22.40 Пульс дня. 23.00 Неделя президента. 23.10 Тележурнал. 23.40 Полицейский журнал. 00.00 Новости. 00.10 "Город женщин". Фильм пр-ва Италии. 02.25 Развлекательная программа.

## Вторник, 25 июня

Белорусское телевидение  
7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Авто-парк. 8.30 Бездельник. 9.00 "Мы - крошечные живучие". Худ. фильм. 10.15 "Это мы не проходили...". Экономическая программа. 10.30 "Усадьба". Программа для дачников. \* \* \* 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепрограмма для детей. 15.40 "Судьба моя и надежда". Программа для инвалидов. 16.10 Все про все. 16.35 Чернобыль: проблемы и решения. Летнее оздоровление детей. 17.20 Так говорит Библия (Гр.). 17.50 Дневник Приемлемых (Гр.). 18.00 По существу. Новое в работе налоговой инспекции (Гр.). 18.10 Телевизионный кабинет власти (Гр.). 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Комиссар Рекс". Телепрограмма (Германия). 1-я серия. 20.00 "Экспресс". Док. фильм. Гран-при (Беларусь). 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.10 "Технобанк". Телепрограмма. 22.45 "Звезды" на экране. Ольга Остроумова и Виктор Проскурин в худ. фильме "Очень верная жена". 23.30 По страницам 1 Национального фестиваля "Музыка и театр". Часть 1-я. 0.10 Новости.

ОРТ  
17.00, 22.55 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 "Угадай мелодию". 19.00 "Тема". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Фильм Станислава Ростоцкого "Из жизни Федора Кузькина".

Канал "Россия"  
16.00, 19.00, 23.45 Вести. 16.20 Россия в лицах. 16.50 "Девочка из завтра". Серил для подростков. 17.15 Мультфильм. 17.25 Проще простого. 17.55 Превосходный канал. 18.25 "Ничего, кроме...". 18.40 "Темная". Худ. фильм. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 "Городок". Развлекательная программа. 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Раба любви". Худ. фильм. В перерыве - Вести. 22.45 Волейбол. Мировая лига. Финал.

Санкт-Петербург  
11.55, 12.55, 13.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.05 Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Серил. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.00 "Рэкет". Худ. фильм. 4-я серия. 15.05 "Парад парадов" представляет Наташу Королеву. 15.50 Стиль жизни. 16.05 "Фудзияма". Док. фильм (Япония). 16.30 "Философия по Филу". Серил для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Серил. 20.05 "Пой, бродяга". Шоу Олега Каша. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ. фильм. 2-я серия. 22.15 На ночь глядя. 22.30 "Она - с метлой, он - в черной шляпе". Худ. фильм. 23.45 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША - 1  
07.00 Кофе или чай? 09.00 Мультсериал. 09.30 Телетурнир. 09.40 Энциклопедия лета. 09.50 Телеаникулы. 10.10 Мультсериал. 10.35 Программа для детей. 11.00 "Доченьки миллионеры". Серил пр-ва США. 11.50 Миниатюры. 12.00 Юмор и сатира. 12.30 В зеленой стране. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Компьютерная школа. 13.30 Балтийские технологии. 13.45 Кухня. 14.00 "Семейная дорога". Фильм пр-ва США. 15.50 Квант. 16.10 Альфа. 16.30 Телекартина. 17.00 Таков мир. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.15 Он или кто. 18.45 Тележурнал потребителя. 19.05 Фестивальная студия. 19.30 "Не от мира сего". Серил пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Художественный фильм. 22.40 Пульс дня. 23.00 Сейсмограф. 23.10 Дело для репортера. 23.50 Развлекательная программа. 00.10 Новости. 00.20 Репортаж. 01.30 Клуб одиноких сердец. 01.50 Лучшие книги. 01.55 Культурно-публицистическая программа.

## Среда, 26 июня

Белорусское телевидение  
7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Музыка без границ". Музыкально-информационная программа. 8.55 Телеанонс. 9.00 "Комиссар Рекс". Телепрограмма (Германия). 1-я серия. 9.55 "Зорная роща". Телеконкурс молодых артистов эстрады. Финал. \* \* \* 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепрограмма для детей. 15.40 "23 градуса 40 минут на восток от Гринвича". Передача из Бреста. 16.00 "Перекрестки войны". Теленовелла. 16.30 "Как рождается музыка?" Встреча с заслуженным учителем Беларуси Г.Титовой и ее хором. 17.00 Кредо. Компенсация вкладов и облигация целевого займа. 17.20 Гости в дом. 17.50 Музыкальный антракт. 18.00 Дневник Приемлемых (Гр.). 18.20 Городница. Худ. программа (Гр.). 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Комиссар Рекс". Телепрограмма (Германия). 2-я серия. 20.00 "Кто это?" Телеигра. 20.05 Супергол. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Королева Марго". Худ. фильм (Россия). 7-я серия. 23.05 "Канн-96". 23.35 Королевская охота. 0.15 Новости.

ОРТ  
17.00, 23.30 Новости. 17.20 "Угадай мелодию". 17.50 Футбол. Чемпионат Европы. Полуфинал. Трансляция из Англии. 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Владимир Гостюхин и Михаил Ульянов в фильме "Наш бронепоезд".

Канал "Россия"  
16.00, 19.00, 23.25 Вести. 16.20 Россия в лицах. 16.45 "Девочка из завтра". Серил для подростков. 17.15 Вопросы рядового гражданина. 17.25 Своя игра. 17.55 Страна победленного коммунизма. 18.25 Выборы - 96. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Спорт-парти. 20.35 Сам себе режиссер. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Репортер. 21.25 Футбол. Чемпионат Европы. 1/2 финала. В перерыве - Вести.

Санкт-Петербург  
11.55, 12.55, 13.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 21.55

Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Серил. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.05 "Рэкет". Худ. фильм. 3-я серия. 15.05 Сергей Галанци и группа "Сергея". 15.50 Стиль жизни. 16.10 "Икебана". Док. фильм (Япония). 16.30 "Философия по Филу". Серил для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Серил. 20.05 "Парад парадов" представляет Андрея Державина. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ. фильм. 3-я серия. 22.05 На ночь глядя. 22.20 Режиссер Г.Белов. Авторское представление худ. фильма "Ад, или Досье на самого себя". 1-я часть. 23.40 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША - 1  
07.00 Кофе или чай? 09.00 "Мода на успех". Серил пр-ва США. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 09.50 Лето с волшебником. 10.10 "Страна белых королей". Фильм пр-ва Чехии. 11.05 "Бони". Серил пр-ва Австралии. 11.50 Миниатюры. 12.00 Музыкальная программа. 12.30 Тележурнал. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Люмен-2000. 13.40 Что нового? 14.00 "Тото, Пепино и сладкая жизнь". Комедия пр-ва Италии. 15.25 Репортаж. 15.50 О деревьях и садах. 15.55 История польского радио. 16.15 Каталог памятников. 16.30 "Мода на успех". Серил пр-ва США. 16.55 Программа дня. 17.00 Школа жизни. 17.25 Для детей. 17.45 Календарь XX века. 17.55 Спортивная студия. 18.50 Телеэкспресс. 19.00 Спортивная студия. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Преступление в Чина Лайк". Фильм пр-ва США. 22.4 Пульс дня. 22.55 Опле-96. 23.10 Имею право. 23.40 Документальный серил. 00.10 Новости. 00.20 "Быстро поцелуй меня". Фильм пр-ва Франции. 01.35 Документальный фильм.

## Четверг, 27 июня

Белорусское телевидение  
7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 Концертный сезон. Хор студентов Минского государственного лингвистического университета "Кантус Ювенте". 9.00 "Комиссар Рекс". Телепрограмма (Германия). 2-я серия. 9.55 Родовод. Третий фестиваль белорусской полки. Передача из Гомеля. 10.35 Королевская охота. \* \* \* 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепрограмма для детей. 15.40 Студия "Сущность". Свято-Евфросиньевские чтения. 16.40 "Куда пойти учиться?". Высшие учебные заведения. 17.20 Премьеры кино (Гр.). 18.10 Дневник Приемлемых (Гр.). 18.25 Экономикст. 18.35 "Трижды один". Музыкальная передача MTV. 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Комиссар Рекс". Телепрограмма (Германия). 3-я серия. 20.05 "Крок". "Оскар". Телеигра. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 "Королева Марго". Худ. фильм (Россия). 8-я серия. 23.05 "Крок". Программа для молодежи. 23.35 По страницам 1 Национального фестиваля "Музыка и театр". 2-я часть. 0.20 Новости.

ОРТ  
17.00, 23.30 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.10 Час пик. 18.35 Лотто-Миллион. 19.00 "Один на один". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Приключенческая комедия "Банзай!". 22.40 "Обоз". Шоу Ивана Демидова.

Канал "Россия"  
16.00, 19.00, 22.00, 23.10 Вести. 16.20 Версты. 16.50 Клип-антракт. 16.55 "Девочка из завтра". Серил для подростков. 17.20 Ваш партнер. "Диамир". 17.30 Проще простого. 17.55 Шестое чувство. 18.25 Ничего, кроме... 18.40 "Темная" для Г.Толчина. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Эх, дороги! 21.00 Погода на завтра. 21.05 "Остров Паскали". Худ. фильм (Великобритания). 22.55 Дневник чемпионата Европы по футболу. 23.25 Волейбол. Мировая лига. Финал.

Санкт-Петербург  
11.55, 12.55, 13.55, 14.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.00 Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Серил. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.00 "Рэкет". Худ. фильм. 4-я серия. 15.05 "Парад парадов" представляет Наташу Королеву. 15.50 Стиль жизни. 16.05 "Фудзияма". Док. фильм (Япония). 16.30 "Философия по Филу". Серил для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Серил. 20.05 "Я - гений". 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ. фильм. 4-я серия. 22.10 На ночь глядя. 22.25 "Ад, или Досье на самого себя". Худ. фильм. 2-я часть. 23.45 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША - 1  
07.00 Кофе или чай? 09.00 Мультсериал. 09.30 Новости. 09.40 Энциклопедия лета. 09.50 Лето с волшебником. 10.10 Мультсериал. 10.35 Программа для детей. 11.05 Серил пр-ва США. 11.50 Миниатюры. 11.55 Юмор и сатира. 12.00 Агробизнес. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Меню. 14.00 "Муж своей жены". Комедия пр-ва Польши. 15.30 Телеконцерт пожеланий. 15.50 Документальный фильм. 16.30 Серил. 16.55 Программа на вечер. 17.00 Документальный фильм. 17.25 Для детей. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Здоровье. 18.40 Католический журнал. 19.05 Киножурнал. 19.30 "Кэт и Алли". Серил пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Випер". Серил пр-ва США. 22.15 Опле-96. 23.50 Правительственная программа. 00.00 Новости. 00.15 Опле-96. 02.15 Развлекательная программа.

## Пятница, 28 июня

Белорусское телевидение  
7.30 Утренний коктейль. 7.50 Экономикст. 8.00 Новости. 8.15 "Еще не вечер...". Семья Вучич. 8.30 Мультфильмы. 9.00 "Комиссар Рекс". Телепрограмма (Германия). 3-я серия. 9.55 Экспериментальный театр "Синтеза" (Витебск). \* \* \* 15.00 Новости. 15.15 "Флиппер". Телепрограмма для детей. 15.40 "Пограничье". Передача из Гродно. 16.00 Композиторы Беларуси. Вячеслав Кузнецов. Симфония N 3. 16.35 "Вселенная". Научно-популярный тележурнал. 17.15 ШАНС. Передача по письмам зрителей. 17.50 Дневник Приемлемых (Гр.). 18.10 Только по пятницам (Гр.). 18.50 Новости (с субтитрами). 19.05 "Комиссар Рекс". Телепрограмма (Германия). 4-я серия. 20.05 "Международный курьер". События, факты, комментарии. 20.40 Колыбельная. 21.00 Панорама. 21.55 Музыкальный антракт. 22.05 Компания "Центр" представляет: Марлон Брандо в худ. фильме "Игра без победителя". 1-я серия. 23.30 "12, или на ночь глядя". 23.50 Акколада. Музыкальная программа. 0.20 Новости. 0.35 Футбол. Чемпионат Беларуси. "Динамо" (Минск) - "Нафтан-Девон" (Новополоцк). 2-й тайм.

ОРТ  
17.00 Новости. 17.20 "Секрет тропиканки". 18.15 Человек и закон. 18.45 "Поле чудес". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 "Детективное агентство "Лунный свет". Серил. 21.50 Взгляд. 22.35 Новости. 22.45 Ночной кинозал. Российский боевик "Черная акула".

Канал "Россия"  
16.00, 19.00, 22.00, 23.55 Вести. 16.20 Россия в лицах. 16.50 Дисней по пятницам. "Олень с улицы дьякона". Худ. фильм. 17.45 Мультфильм. 17.55 Анонимные собеседники. 18.25 Вертикаль. 19.35 "Санта-Барбара". Худ. фильм. 20.30 Спорт-парти. 20.35 Маски-шоу. 21.05 Погода на завтра. 21.10 Сделано в Голливуде "Большой бизнес". Худ. фильм. 22.55 Волейбол. Мировая лига. Финал. Передача из Роттердама.

Санкт-Петербург  
11.55, 12.55, 13.55, 15.55, 17.55, 18.55, 19.55, 20.55, 22.10 Информ ТВ "Сейчас". 12.05 "Первая любовь". Серил. 13.05 Срок ответа сегодня. 13.35 Советы садоводам. 13.45, 20.40 Телеслужба безопасности. 14.00 "Рэкет". Худ. фильм. 5-я серия. 15.05 "Парад парадов" представляет группу "МФ-3". 15.50 Стиль жизни. 16.05 "Его императорское величество". Док. фильм (Япония). 16.30 "Философия по Филу". Серил для подростков. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 Только без паники. 17.30, 18.00 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.35 Большой фестиваль. 19.05 "Первая любовь". Серил. 20.05 "Без названия". Юмористическая программа. 21.00 Спорт. 21.05 "Рэкет". Худ. фильм. 5-я серия. 22.20 "Как быть любимым". 22.35 "Пауаны". Худ. фильм (Россия) (с субтитрами на английском языке). 0.15 Муз. ТВ. "Голосуй, или проиграешь".

ПОЛЬША - 1  
07.00 Кофе или чай? 09.00 "Мода на успех". Серил пр-ва США. 09.30 Новости. 09.40 Программа для детей. 09.50 Лето с волшебником. 10.10 "Кухни Кевина". Серил пр-ва Англии. 10.35 Телеаникулы. 11.00 "Индияна Джонс". Серил пр-ва США. 11.50 Миниатюры. 12.00 Музыкальная программа. 12.30 Тележурнал. 13.00 Новости. 13.10 Агробизнес. 13.15 Школа. 13.30 Азбука профессий. 13.50 Телепластикон. 14.00 "Прикосновение ангела". Серил пр-ва США. 15.30 Если не Оксфорд, то что? 15.50 Вместе легче. 16.05 Если не Оксфорд, то что? 16.30 "Мода на успех". Серил пр-ва США. 17.00 Братство игр и приключений. 17.25 Программа для детей. 17.50 Календарь XX века. 18.00 Телеэкспресс. 18.20 Тележурнал. 18.30 Ежедневник культуры. 18.50 Безопасность. 19.10 Свидание в темноту. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 Художественный фильм. 22.15 Опле-96. 23.40 Новости. 00.10 Опле-96. 02.30 Ежедневник культуры.

## Суббота, 29 июня

Белорусское телевидение  
8.00 Новости. 8.20 Мультфильм. 8.40 Здоровье. Тележурнал. 9.10 Уроки Н.Новожиловой. Детский сеанс 9.40 Все про все. 10.05 "Ералаш". Юмористический журнал. \* \* \* 15.00 Телевещное объединение "Телефильм". "Малтчик". 11.30 Олимпийский силуэт. Республиканскому училищу олимпийского резерва - 30 лет. 11.50 Телевещное объединение "Телефильм". Док. фильм "После Победы". Фильм второй "Под свастикой". 12.25 Многоголосие. 12.55 Телеанонс. 13.00 Европейская двадцатка. Музыкальная программа MTV. 13.45 Коллаж. Программа для деловых людей. 14.15 Творцы. Народный артист Беларуси К.М.Синников. 15.15 Четвертое измерение. 15.55 "Зорная роща". Телеконкурс молодых артистов эстрады. Финал. 16.50 Белорусский дом. 17.30 Галерея. Геолог Эрнст Левков. Авторская программа Т.Егоровой. 18.00 Г.Ибсен. "Нора". Спектакль Гродненского областного драматического театра. 20.05 Банки комиксов. 20.40 Колыбельная. 21.00 Новости. 21.45 "Игра без победителя". Худ. фильм. 2-я серия. 23.00 Видимо-невидимо.

ОРТ  
7.00 Веселые истории в журнале "Ералаш". 7.20 Михаил Кузнецов в фильме "Матрос Чижик". 8.45 Слово пастыря. Митрополит Кирилл. 9.00 Новости. 9.15 "На звали!". 9.45 Утренняя почта. 10.20 Смак. 10.40 "Сокровища Государственного Исторического музея". Фильм 2-й. 11.10 Олег Борисов и Анатолий Соколов в фильме "Остановились поезда". 12.45 Лауреат премии "ТЭФИ". "Умники и умницы". 13.35 Автомобиль и я. 14.00 Новости. 14.20 "Окно в Европу". Ведущий - Д.Киселев. 14.50 В мире животных. 15.25 Национальная премия "Призвание". Церемония вручения. 17.00 Новости. 17.30 "Золотая серия". Юрий Никулин и Кристина Орбакайте в фильме "Чучело". 19.45 "Спокойной ночи, малыши!". 20.00 Время. 20.40 Программа передач. 20.45 Что? Где? Когда? 22.05 "Дни". 22.50 "Коллекция Первого канала". Триллер Альфреда Хичкока "Дурная слава".

Канал "Россия"  
7.00, 13.00, 19.00, 22.00, 23.05 Вести. 7.20 В этот день... 7.30 Всего понемногу. 8.25 Экспресс. 8.40 "Вовлукания, или Загадка доктора Никодима". 8.55 Золотой ключик. 9.10, 12.25 Клип-антракт. 9.15 Устами младенца. 9.45 Путешествие "Инвайт". 10.00 Вести в одиннадцать. 10.15 Парламентская неделя. 11.00 Доброе утро! 11.55 "Поэт в России - больше, чем поэт". 12.30 Крестьянский вопрос. 13.20 Де факто. 13.50 "Океан". Худ. фильм (Италия) - Испания (США). 14.45 Кто мы? "Неизвестный премьер". 15.25 Петербургские сезоны. "Шуваловский дворец". 15.55 Ток-шоу "Бесконечное путешествие". 16.35 XX век в кадре и за кадром. "Сказки нашего детства". 17.30 Субботний вечер с Лаймой Вайкуле. 19.35 "Ребро Адама". Худ. фильм. 20.55 Прогноз погоды. 21.00 "Нижегородская ярмарка". Открытие музыкального телефестиваля искусств. 22.05 Волейбол. Мировая лига. Финал. 23.20 "Женский клуб". Комедия (США). 0.50 Зависит от тебя.

Санкт-Петербург  
8.05 "Уставы няни". Худ. фильм. 9.15 Страсти-мордасти. 9.35 Уик-энд с детективом. 10.05 "Честно имею". Военное обозрение. 10.25 Непознанное. 10.55, 12.55, 18.55, 20.55 Информ ТВ "Сейчас". 11.00 Стиль жизни. 11.10 Ток-шоу "Наобум". Князь Тимофеев-Голицын. 11.30 Шедевро России. 11.55 МЫ и банк. 12.15 По всей России. 12.30 "Старое танго". В.Васильев. 13.05 Уик-энд с детективом. Миллион за разгадку. 13.25 "Большой прием во дворе". Телефильм. 13.40 "Карнавал". Худ. фильм (Россия). 1-я серия. 14.55 У всех на виду. 15.05 Сокровища Петербурга. Русский музей. 15.20 Парадоксы истории. Охота на министра. 15.50 Детское ТВ. Полосатая музыка. Семь пятниц на неделе. 16.15 Зебра. 16.55 Спортивное обозрение. 17.05 "Орест". Фильм-концерт. 17.30 Показывает Ленинградская областная телекомпания. 18.30 Видение "Белые ночи". 19.05 "Дикая вечеринка". Худ. фильм (США). 20.45 Мультфильм для взрослых. 21.10 Блэк-клуб. 21.45 "Полная луна". Худ. фильм (США).

ПОЛЬША - 1  
08.00 В другом плане. 08.15 Из Польши. 08.30 Все об огороде. 09.00 Агроиния. 09.30 Новости. 09.35 Мультсериал. 10.00 "Девочка океана". Серил пр-ва Австралии. 10.25 "Зерно". Программа католической редакции. 10.50 Программа для детей и молодежи. 11.35 Что такое время? 12.00 Документальный фильм. 13.00 Новости. 13.05 Страна. 13.30 Телеконцерт пожеланий. 14.00 Животные мира. 14.30 Мультфильмы У. Диснея. 15.45 Телегала. 16.45 Тележурнал. 17.00 "Билл Косби Шоу". Серил пр-ва США. 17.30 Тележурнал. 17.50 Лист календаря. 18.00 Телеэкспресс. 18.25 Телетурнир. 18.55 Тележурнал. 19.10 "Болитца надежды". Серил пр-ва США. 20.00 Вечеринка. 20.30 Новости. 21.10 "Небо и ад". Серил пр-ва США. 00.05 Новости. 00.20 Опле-96. 02.25 "Омен". Худ. фильм пр-ва США. 04.10 "По ту сторону". Серил пр-ва США.

## Воскресенье, 30 июня

Белорусское телевидение  
8.00 "Музыка подводного мира". Музыкальный фильм. 8.10 "След бобра". Худ. фильм (ГР). 9.25 "Конан". Мультсериал. 9.50 Фестиваль "Телебон" в Могилеве. Гала-концерт. 10.35 Лучшие хиты MTV. 11.05 "Марсово поле". Программа для армейцев. 11.35 Все нормально, мам! Развлекательная программа. 12.05 Турбулентив. Путешествия, встречи, отходы. 12.25 Телевещное объединение "Телефильм". "После Победы". Док. фильм. Фильм третий "Сопротивление". 13.10 Вершина мира. Подведение итогов конкурса за июнь. 13.55 Победитель. Спортивная программа. 14.15 Студия "Окно". "Остров вдохновения". 14.55 Мастерская. Заслуженный деятель искусств Беларуси Илья Курган. 15.35 Авто-парк. 15.50 "Дикий юг". Научно-популярный серил. 16.20 Приглашаем на вечерки. 16.50 Пресс-интервью. Лечебное голодание. "За" и "против". 17.30 Бездельник. 18.00 Компьютерный полигон. 18.25 "Марица". Худ. фильм. 19.40 Колыбельная. 20.00 Резонанс. 20.50 Спортивный тележурнал. 20.55 Новости-ТВ. 21.10 Ток-шоу "Карамболь". 21.40 "Синема". "Соль на нашей коже". Худ. фильм (Франция, Германия). 23.40 "Бархатный сезон". Музыкально-развлекательная программа. 0.10 Мотоспорт. Супербайк.



## RELAKS ~ ROZRYWKA ~ HUMOR

## Malarz powstania styczniowego

Piszę krótkie opowiadanie, które przypomni o powstaniu styczniowym. Podobnie jak Jan Matejko w swych pracach odtworzył bohaterstwo, radość i ból narodu polskiego, tak Artur Grottger, świetny malarz i rysownik, ukazał w szeregu rysunków męstwo i poświęcenie garstki bohaterów, walczących o wolność Ojczyzny w roku 1863.

Artur Grottger, urodzony w 1837 roku w Otyńowicach, w Małopolsce Wschodniej, syn żołnierza z roku 1831, już mając lat

14 robi rysunki dojrzałe, barwne, pełne ruchu i świetnie przemyślane.

Kształcił się w Akademii Krakowskiej a później w Wiedniu. Odbiła podróż do Wenecji, gdzie dzielił mistrzów włoskich stały się dla niego źródłem nowych natchnień i pomysłów.

Rok 1863 zastał Grottgera w Wiedniu. Zgłasza się on do powstania, jednak wady organizmu, zniszczony gruźlicą, nie pozwalała mu przebywać w szeregach, w ciężkich warunkach obozowych. A. Grottger

boleśnie przeżywał narodową klęskę. Przy odgłosach strzałów dobiegających z Polski, tworzył ten genialny artysta znane cykle: "Warszawa", "Polonia", "Litwania" i wiele innych obrazów i szkiców.

W obrazach A. Grottgera zaklęta jest groza i rozpacz beznadziejnej walki 1863 r. Przejawia się w nich ta ciężka i krwawa droga, którą szli dziadkowie nasi do wolności. A. Grottger umiera w 1867 roku zgnębiony ciężką chorobą. Pozostawia on narodowi polskiemu w spuściźnie cały

dorobek swego wielkiego ducha, rysowaną historię bohaterstwa i poświęcenia.

Do najpiękniejszych prac malarza należy obraz "Kucie kos". Cudowna gra światła, bijącego z rozżarzonej stali i wspaniałe typy powstańców - bohaterów potęgują piękno obrazu.

Obrazy przemawiają do nas słowami nieznanego dla mnie autora:

Czy słyszysz, jak kują kosy.  
Jak ze snu budzi się Polska.  
Brzmi trąbka; w lasy poszły,  
Na bój, powstańcze wojska!  
Na wroga ogromną siłę  
Idą bez kul, bez oręża,  
I łatwo tam umrzeć było  
Ale tak trudno - zwyciężyć!  
Ginęli bezimienni  
bez sławy i nazwiska.  
Szumi im bór litewski  
I puszcza świętokrzyska.  
Za nimi patrzy kraj cały,  
W żalobie nieutulony.  
W chatkach i dworach białych  
Po nocach płaczą dzieci,  
matki i żony.

Danuta GRYGUŚ

## BUFFALO BILL

Nazywał się William F. Cody. Był więc postacią autentyczną. Stał się jednak bohaterem licznych westernów - filmów, powieści itp. Ba - legendą Dzikiego Zachodu jako myśliwy. Tylko w ciągu jednego sezonu łowieckiego zabił... 4280 bizonów, za co otrzymał 500 dolarów nagrody. Był nieprześcignionym mistrzem zabijania. I za to właśnie kochała go Ameryka.

Nie tylko zresztą on zabijał. Zabijali również inni. Zwłaszcza bizony, które uważano wówczas niemal za plagę, choć przecież - na bezkresnych ówczesnych preriach - nikomu nie wadziły. Strzelano więc do nich przy każdej okazji, a nawet organizowano polowania. M.in. "mistrzostwa świata w strzelaniu do bizonów". Fundowano wielkie nagrody dla mistrzów rekordzistów. Słowem - kreowano obłęd, który omal nie zakończył się całkowitym wytrzebieniem tego wspaniałego zwierzęcia. Wystarczy powiedzieć, że tylko w 1873 roku koło Dodge City zabito 75000 bizonów, a w latach 1870 - 1875 w całych Stanach - aż 2,5 mln!

Rezultat tego był taki, że w 1893 roku ocalało w Kanadzie zaledwie kilkaset bizonów, a w USA - 20 (i to wyłącznie w ogrodach zoologicznych). I dopiero wtedy przyszło opamiętanie.

Dziś bizony znów żyją swobodnie na amerykańskich preriach. Są pod ścisłą ochroną. Niewiele jednak brakowało, aby zniknęły z rejestru zwierząt wybitych przez człowieka. M.in. przez takich "bohaterów" jak Buffalo Bill.

konieczny dla zachowania naszego zdrowia psychicznego. "Żyć na pustyni" - znaczy przyzwyczaić się do niezależności osobistej, do pozostania sam na sam ze swoimi myślami modlitwą, ze swoim przeznaczeniem. "Żyć na pustyni" - znaczy też zamknąć się w pokoju celem osobistego spotkania z Bogiem. "Żyć na pustyni" - znaczy też udać się samemu "w góry", znaczy przebudzić się samemu, aby się modlić.

Carlo CARRETTO



\*Mądre milczenie, to ta "inteligentna" cisza, w której człowiek nie mówi, bowiem nie ma nic godnego do powiedzenia; ta "ważna" cisza, która milczy, ponieważ słucha; ta cisza "wielbiąca", która jest otwarciem na Boga. Nigdzie bardziej, niż w tym ostatnim znaczeniu, milczenie nie spełnia pełniej swojej funkcji. To milczenie wypełnione jest Duchem Świętym, który pogłębia skupienie naszej duszy.

\*Kiedyś mówiło się: "życie jest błyskiem". Dzisiaj powinno się powiedzieć: "życie jest wrzaskiem". Jednak są ludzie, którzy żyją ciszą. I dlatego, na miłość Boską, nie burcie klasztorów, nie naruszajcie klauzur! Byłoby to zniszczeniem jednej z najbardziej głębokich rezerw humanizmu.

\*"Żyć na pustyni" - znaczy odizolować się, oderwać się na jakiś czas od ludzi i od rzeczy. Zwyczaj taki jest

## I POWIAŁO ZE SCENY TCHNIENIEM GÓR

Wielu melomanów grodzieńskich miało niedawno niebywałą okazję podziwiać dorobek artystyczny zespołu "Gorol" i grupy tanecznej zespołu "Olza", działających przy Polskim Związku Kulturalno - Oświatowym w Republice Czeskiej.

Polacy Zaozlia, oddzieleni od Macierzy w 1920r. na mocy decyzji Rady Ambasadorów w Spa, potrafili przez wiele lat zachować swój język, obyczaje, tradycje - wszystko to co stanowi niepowtarzalną tożsamość narodową. Mieszkańcy Zaozlia zawsze odznaczali się wysokim poziomem oświaty. W środowisku chłopskim zawsze było dużo poetów, śpiewaków, gawędziarzy ludowych, po prostu ludzi światłych i wielce zaangażowanych społecznie.

Polski Związek Kulturalno - Oświatowy, zrzeszający obecnie 20 tys. członków, posiada 22 miejscowe kółka. Polacy Zaozlia posiadają 40 własnych domów Polaka z dużą salą i sceną, zbudowanych z własnej inicjatywy czynnym społecznym. Jest to godne podziwu i naśladowania.

Zespół "Gorol" działa już od 50 lat i ma w swym dorobku ok. 100 koncertów w kraju zamieszkania i Polsce. Obecny wyjazd na Białoruś był jego pierwszym tournée zagranicznym.

To co zaprezentowali nam artyści było wspaniałe i wręcz niesamowite. Ze sceny powiało tchnieniem gór! Mocne, zgrane ze sobą męskie głosy, mistrzowskie wykonanie autentycznych pieśni góralskich, folklor cieszyński, folklor słowacki, polskie pieśni o tematyce historyczno - patriotycznej (w tym również nasza "Za Niemnem") - dosłownie oczarowały Grodzień. I wszystko to dzięki nieustraszonej artyście z małego, bo liczącego zaledwie 7 tysięcy mieszkańców



Jahlonkowi, dzięki kierownictwu zespołu Józefowi Jachnickiemu (prezes), inż. Bogusławowi Stonawskiemu (dyrygent) i Władysławowi Młynkowi (kierownik artystyczny i prowadzący występy). Władysław Mlynek, z zawodu nauczyciel, jest znanym w Zaozliu i w Polsce poetą i działaczem społecznym.

Występy "Gorola" były gęsto przetykane gawędami "starego bacy" Tadeusza Filipczyka, oferującego widzom perełki niepowtarzalnego góralskiego humoru oraz występami czterech wspaniałych par grupy tanecznej zespołu "Olza". Mistrzostwo tanecznego wzbudziło zachwyt na widowni. Zaprezentowali oni tańce góralskie, polskie, słowackie, polskie tańce narodowe oraz tańce czeskie.

węgierskie i słowackie.

Na wstępie Władysław Mlynek powiedział: "Niech ten dzisiejszy wieczór przypadnie do Waszych serc, bo my do Was z sercem przychodzimy".

I rzeczywiście tak się stało. Przy okazji chcę poruszyć pewien przykry temat, który od dawna nie daje spokoju Zarządowi Głównemu ZP. Pomimo że o występach górali było ogłoszenie w "Głosie znad Niemna", sala Teatru Lalek nie była dostatecznie wypełniona. Widocznie tego rodzaju ogłoszeń jest za mało, nie docierają one do Rodaków z Grodna. Uważam, że w danym przypadku w dużym stopniu zawiniło kierownictwo Oddziału Miejskiego ZP. Zresztą, stało się to już przyzwyczajeniem, bardzo brzydkim przyzwyczajeniem...

Józef DZIURBEJKO

## NOWE REKORDY

Nie ma dnia, aby nasza telewizja nie raczyła nas scenami krew w żyłach mrozącymi. Strzela się i zabija często i gęsto - niekiedy ukazując całą "sztukę" mordowania w detalach. Rekord "jednostkowy" liczby zbrodni w jednym filmie należy jednak chyba do amerykańskiego filmu "Rambo III" - z Sylwestrem Stallone w roli głównej. W ciągu 109 minut szalonej akcji - przekazano w nim 123 zabójstwa. Nie licząc innych wyczynów przekraczających granice zdrowego rozsądku. Mimo to - film okazał się światowym hitem, przynosząc producentom setki milionów dolarów zysku. Strat moralnych nikt oczywiście nie wziął pod uwagę.

\*\*\*

Jednym z najniezwyklejszych kwiatów na naszej planecie jest pierwiosnek królewski (Primula imperialis), rośnie bowiem tylko na szczycie ogromnego wulkanu Pangerange na Jawie. Tubyłcy nazywają go Kwiatem Śmierci lub Kwiatem Przeznaczenia, gdyż jego zakwitnięcie jest oznaką zbliżającego się wybuchu wulkanu.

\*\*\*

Jednym z nielicznych zwierząt lądowych, które nie zdołałoby utonąć nawet gdyby tego chciało, jest jeżozwierz. W przestrzeniach pomiędzy niezliczonymi igłami, którymi są pokryte, jest tyle powietrza, że zwierzę staje się pewnego rodzaju pływakiem.

## NA WESOŁO

STOPIEŃ DLA KOLUMBA

Ojciec: ... i wiesz synku, Kolumb, gdy odkrył Amerykę, to wziął ją za Indie Azjatyckie...

Syn: Gdyby mnie się coś podobnego przydarzyło na lekcji geografii, to by się pani nauczycielka gniewała! Za to, że Grodna szukałem na Polesiu, dostałem dwójkę. To ile powinien Kolumb dostać?

WYEMIGROWAŁ

- Nowy uczeń! - mówią dzieci, kiedy pani weszła do klasy.

- A do której szkoły chodziliś poprzednio? - zapytała nauczycielka.

- A do tej na przeciwko.

- A czemu nie chodzisz tam nadal?

- Bo ja wyemigrowałem.

## TEŻ TRAWA

Bambus pospolity jest największą na świecie trawą. Żdźbło tej trawy jest różnej wysokości, niekiedy jednak dorasta do 15m. Grubość też jest różna, nieraz przekracza 30 cm. Żdźbła bambusa są mocne i elastyczne. Nieraz ta jedyna w swoim rodzaju trawa ratowała ludność Indii przed śmiercią głodową. Po zmieceniu służyła do wypieku chleba. O wiele częściej bambus stosowany jest do budowy domów i mostów, do wyrobu mebli i instrumentów muzycznych, służy również jako przewody wodociągowe.

## DZIWNE HOBBY

Niejaki Reinhold Aman z Waukesha w stanie Wisconsin (USA) kolekcjonuje... przekleństwa i "brzydkie wyrazy". Zbiera je już od kilkudziesięciu lat i rzecz traktuje bardzo poważnie. W jego kolekcji zapisane są przekleństwa z dawnych epok, poczynając od tych, które odnaleziono w egipskich papiirusach aż do zupełnie współczesnych. Pan Aman zna przekleństwa w 200 językach, włączając w to narzecza hinduskie i eskimoskie. Nie klną podobno tylko Indianie - przekleństwa i obelżywe wyrazy zastępują bowiem gestami.

## NA WESOŁO

DO ŚMIECHU

Ktoś zapytał Jasia, ile lat ma narzeczony jego siostry.

- Nie wiem - odpowiedział Jasio.

- No to powiedz mi przynajmniej, czy jest młody?

- Tak, tak nie ma jeszcze włosów!

## ILE KOSZTUJĄ WOJNY?

Po długich badaniach, prof. Bert Roeling z uniwersytetu w Groningen (RFN) liczy, że...

Za czasów Cezara zabicie jednego przeciwnika kosztowało cesarstwo tylko 70 centów.

Napoleon na zabicie jednego nieprzyjacielskiego żołnierza musiał wydać już 8 100 dolarów.

W czasie I wojny światowej koszt ten wynosił 23 000 dolarów, a w czasie II wojny światowej - ok. 50000.

Tymczasem I zabity żołnierz komunistycznego Wietnamu kosztował USA aż... 310000 dolarów.

Koszta zabijania rosną więc w szybkim tempie. Niestety, nie powstrzymują one przed konfliktami zbrojnymi, czego dowodem są choćby ostatnie wojny na Bliskim Wschodzie.

"Głos znad Niemna"  
Wydawca:  
Związek Polaków  
Redaktor naczelny  
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:  
230023 Grodno  
ul. Dzierżyńskiego 32  
tel. 72-00-75

Druk: Zakłady Graficzne  
Grodno, ul. Poligrafistów 4  
Zamówienie nr 2127  
Nakład 9 458 egz.

Tygodnik: indeks 63863 Nr rej. 8  
Indeks w Polsce 329258.  
Prenumeratę przyjmują placówki Ruchu S.A.  
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:  
miesięczna - 6000 rb,  
na kwartał 1996 r. - 18000 rb.  
W Polsce na kwartał - 78 tys. zł.  
(7 zł. 80 gr.)

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbieżne z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.